BIBLIOTEKA
TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚCI
z POLONIĄ ZAGRANICZNĄ
„POLONIA"

POGODA
Dziś będzie naogół pogoda słoneczna i cieplej, temperatura najwyższa 85 stopni, w nocy możliwe przelotne burze, temp. 65 stopni.
W środę będzie częściowo pogoda słoneczna i chłodniej, możliwe deszcze, temperatura do 75 stopni. Możliwość opadów 40% we wtorek w nocy.
Wschód 6:15 — Zachód 7:26.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś — wtorek, dnia 31 sierpnia — Rajmunda, Marka.
Jutro — środa, dnia 1 września — Idziego, Bronisławy, Wybuch 2 Wojny Światowej.
Pojutrze — czwartek, dnia 2 września — Stefana.

No. 171 Rok (Vol.) LXVIII — CHICAGO, ILL., Wtorek, 31 Sierpnia (Tuesday, August 31), 1976 — Telephone BRunswick 8-8700 — 25c

ZABURZENIA RASOWE W LONDYNIE

Deficyt Grozi Zamknięciem Szkół

Przełożona Konferencja Ministrów

Kair. (UPI) — Zwołana na jutro konferencja ministrów spraw zagranicznych Ligi Arabskiej została — z powodów nieujawnionych — przełożona na sobotę.

Rzecznik Ligi powiedział, że przełożenie konferencji nastąpiło na prośbę "niektórych państw arabskich." Z innych źródeł pochodzi wiadomość, że przełożenie jest wynikiem wewnętrznego kryzysu politycznego w Kuwejcie, gdzie w niedzielę rząd podał się do dymisji. Wyrażana jest nadzieja, że do soboty nowy rząd kuwejcki zostanie utworzony.

Kuwejt był jednym z państw, które domagały się konferencji, poświęconej rozładowaniu krwawego kryzysu libańskiego.

Władca Kuwejtu emir Sabal al Salim al Sabah zawiesił w kraju konstytucję, rozwiązał Parlament i przyjął rezygnację rządu szejka Jaber al Ahmeda, któremu powierzył misję utworzenia nowego gabinetu.

Tymczasem w Libanie zarówno prawica jak i lewica ocenia, że 24-godzinna wizyta w Damaszku prezydenta-elekta Eliasa Sarkis może mieć decydujące znaczenie dla pokojowej inicjatywi Ligi Arabskiej.

W czasie rozmowy z syryjskim prezydentem Hafezem Hassanem omówiona zostanie m.in. sprawa okresu pozostawienia w Libanie 20,000 żołnierzy syryjskich.

W Moskwie po raz pierwszy organ partyjny "Prawda" wezwał publicznie Syrię do wycofania swych wojsk z Libanu.

"Prawda" raz jeszcze nawiązuje przy okazji "do coraz bardziej alarmujących doniesień" o narastającym konflikcie libijsko-egipskim, który "poważnie zagrozić może pokojowi "światowemu."

Rząd Ustąpił Strajkującym Portowcom

Wellington. (UPI) — Rząd Nowej Zelandii zdecydował uniknąć konfrontacji z portowcami w Wellingtonie, którzy na wezwanie swoich związków zawodowych natychmiast rozpoczęli strajk, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko wizycie w Nowej Zelandii amerykańskiego krążownika o napędzie atomowym "Truxton". Strajkujących poparła Federacja Pracy (FOL), wobec czego rząd zrezygnował z zastosowania "polityki twardej ręki", co początkowo zapowiadał.

Jutro premier Robert Muldoon i połowa jego 20-osobowego gabinetu złoży wizytę na okręcie i spożyje lunch z załogą.

W czwartek krążownik odpłynie na wody australijskie.

Tymczasem strajk pracowników portowych trwa. Wszelkie urlopy policjantów Wellingtonu zostały skasowane, ale do poważniejszych zajść nie doszło. Okręt amerykański otoczony jest przez około 20 statków protestujących przeciwko tej wizycie.

Natomiast sieć telefoniczna okrętu jest bezustannie przeciążona, ponieważ dziewczęta nowo-zelandzkie koniecznie pragną spotkać się z marynarzami amerykańskimi.

Chicagoskie Banki Domagają Się Redukcji Wydatków

Grożąc Radzie Szkolnej Wstrzymaniem Kredytów

Chicago (CST) — Największe banki chicagoskie ostrzegły członków Rady Szkolnej że musi wprowadzić redukcję w deficycie budżetowym, w przeciwnym razie napotka na wielkie trudności w sprzedaży weksli podatkowych w październiku, jak podaje superintendent szkół chicagoskich Joseph P. Hannon.

Urzędnicy największych banków w śródmieściu Chicago, poinformowali reporterów że kłopoty finansowe Rady Szkolnej zniechęcają inwestorów od kupna weksli podatkowych, wobec czego Rada Szkolna będzie musiała płacić o dużo wyższy procent jeśli chce zdobyć potrzebne fundusze na prowadzenie szkół.

Deficyt

Supt. Hannon w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, nie tracił nadziei współpracy banków z Radą Szkolną, w przeciwnym razie Rada Szkol-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Fregata USA Zderzyła Się z Łodzią ZSRR

Washington. (UPI) — Pentagon prowadzi śledztwo w sprawie zderzenia się amerykańskiej fregaty "Voge" z sowiecką łodzią nuklearną w sobotę na Morzu Śródziemnym. Oba okręty odniósł uszkodzenia podczas zderzenia.

Jeden z marynarzy amerykańskich odniósł złamanie ręki podczas wypadku. Uszkodzona fregata holowana jest przez inny okręt amerykański do portu Soudha na wyspie Krety.

Zderzenie nastąpiło blisko wybrzeży Grecji. Sowiecka łódź podwodna odniosła pewne uszkodzenia, ale kapitan łodzi odmówił wszelkiej pomocy ofiarowanej przez amerykańskie okręty znajdujące się w pobliżu zderzenia.

Poszukiwania Za Rozbitym Samolotem ZSRR

Halifax, Kanada. (UPI) — Trzy sowieckie statki prowadzą poszukiwania za strategicznym samolotem sowieckim, który wpadł do wód Atlantykuw dniu 4 sierpnia, w oddaleniu 250 mil na południowy-wschód od portu St. John's w Nowej Funlandii.

Admirał kanadyjskiej floty handlowej, D. S. Boyle, podaje że poszukiwania za zaginionym w odmętach wody samolotem odbywają się nieprzerwanie od kilkunastu dni.

Jeden z sowieckich okrętów posiada potrzebny ekwipunek do wydobycia samolotu z głębin morskich na głębokość 600 stóp. Samolot sowiecki posiadał najnowszy ekwipunek zwiadowczy, jak przypuszcza adm. Boyle, to też Rosjanie nie chcą ażeby wpadł on w obce ręce, dlatego też prowadzą prace za wydobyciem samolotu z głębin morskich. Niszczyciel kanadyjski, HMCS Fraser, śledzi z odległości operacje sowieckie od dnia 12sierpnia.

Zaginiony samolot sowiecki był jednym z dwóch, które znajdowały się w drodze do Sowietów z Kuby.

"Ognia!"

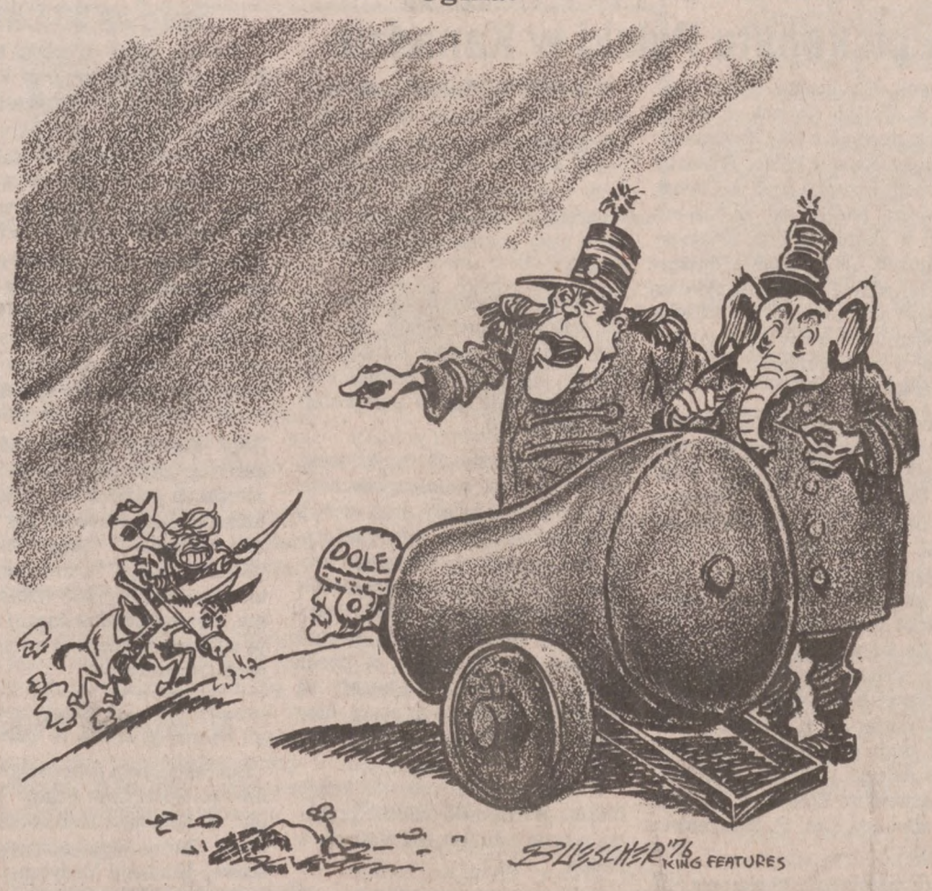

Przewaga ZSRR w Uzbrojeniu Nuklearnym

Washington. (UPI) — Tygodnik "Aviation Week and Space Technology" w ostatnim wydaniu pisze o wzrastającej przewadze Sowietów nad Stanami Zjednoczonymi w nuklearnej broni balistycznej, przy równoczesnym osłabianiu amerykańskiej siły uderzeniowej.

Mimo istniejących umów mających doprowadzić do utrzymania równowagi uzbrojenia nuklearnego, Sowiety, jak pisze tygodnik, stopniowo uzyskują przewagę nad Stanami Zjednoczonymi w uzbrojeniu nuklearnym, wykorzystując każdą okazję ażeby osłabić naszą siłę uderzeniową.

Sowiety wprowadziły nowy system przenośnych stacji radarowych przeciwko pociskom, znanym jako system X-3, które jeśli zostaną rozmieszczone w gęsto zaludnionych terenach, mogą razem z pociskami ABM "kompletnie unieszkodliwić amerykańskie międzykontynentalne pociski "Minutemen" jak i pociski balistyczne z łodzi podwodnych — "Poseidon". Wprowadzając ten nowy system, Sowiety równocześnie prowadzą daleko rozwinięty program obrony cywilnej, przenosząc swe fabryki i ludność na mniej zaludnione tereny w kraju.

Wydawnictwo podaje że: "przywódcy sowieccy są przekonani że można przetrwać wojnę nuklearną przy odpowiedniej technice cywilnej obrony, a straty wywołane taką wojną mogą najwyżej wynieść około dziesięć procent ludności rosyjskiej".

Amerykańscy eksperci spodziewają się że Sowiety przeprowadzą na wielką skalę próbę obrony cywilnej, przez ewakuację ludności z kilku większych miast rosyjskich. Sowiecka strategiczna obrona lotnicza, jak podaje wydawnictwo, jest największą i najbardziej kosztowną w całym świecie, gdyż obejmuje około 550,000 wojsk, 5,000 stacji radarowych dla pierwszego ostrzeżenia i obrony, 2,000 samolotów bojowych jak i 12,000 strategicznych ziemia-powietrze pocisków.

Zgon Ambasadora

Tel Aviv. (UPI) — Ambasador brytyjski w Izraelu — Anthony Elliott utonął w czasie kąpieli w morzu Śródziemnym w pobliżu Cezarei na północ od Tel Avivu.

Zmarł Dr. Sampoliński

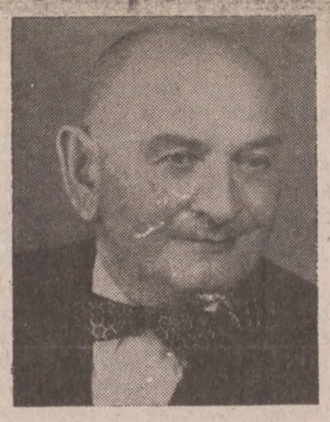

Ś.p. Dr. Antoni Z. Sampoliński

W sobotę, 28go sierpnia w Sarasota na Florydzie zmarł b. lekarz naczelny ZNP dr. Antoni Zygmunt Sampoliński.

Dr. Sampoliński urodził się 13go czerwca, 1892 w Polsce, w 1918 r. otrzymał obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, w 1920 r. wstąpił w szeregi ZNP. W 1932 r. został głównym chirurgiem szpitala Nazaretanek. W tym samym roku zaczął również wykłady chirurgii na Wydziale Medycznym Uniw. Loyola. W 1939 r. na sejmie w Detroit dr. Sampoliński został wybrany lekarzem naczelnym Zw. Nar. Pol. w której to organizacji brał bardzo czynny udział przez długie lata.

Ś.p. dr. Sampoliński należał do wielu organizacji zawodowych i polonijnych. — Przez kilka lat był prezesem Stow. Polskich Lekarzy i Dentystów. Za pracę dla Polski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 1939 r.

Zwłoki ś.p. dr. Sampolińskiego zostały przywiezione do Chicago do zakładu pogrzebowego Columbus pnr. 6857 W. Higgins Rd. Pogrzeb odbędzie się w środę rano.

Ś.p. dr. Sampoliński pozostawił w nieutulonym żalu syna dr. Ant. Sampolińskiego Jr. i córkę dr. Loretę Sampolińską, wnuków i wnuczki. Żona dr. Sampolińskiego, Anna, zmarła przed kilku miesiącami, a jedyny brat ks. prał. Tomasz Sampoliński, długoletni proboszcz parafii Wniebowstąpienia Matki Boskiej w Evanston, Ill. przed paru laty.

Wyroki w Rodezji

Salisbury (UPI) Sąd Wyższy w Salisbury skazał na karę śmierci 8 Murzynów oskarżonych o sabotaż i działalność wywrotową. Wszyscy skazani są członkami Afrykańskiej Rady Narodowej w Rodezji.

Akt Terroru Czy Zamach Polityczny?

Teheran. (UPI) — W sobotę terroryści irańscy zabili z zasadzki trzech Amerykanów z Kalifornii — 43-letniego Williama Cottrella z Los Gatos; — 44-letniego Roberta Krongarda z Sunnyvale i 43-letniego Donalda Smitha z Yorba Linda.

Obecnie zbrodnia ta nabrała innego charakteru, gdy ujawniono — że zamordowani pracowali dla firmy Rockwell International, która zakłada najbardziej tajną sieć elektronicznego podsłuchu, umożliwiającą przejmowanie sowieckich informacji radiowych.

Z kół dobrze poinformowanych pochodzi wiadomość, iż instalowany kosztem 1 miliarda dolarów system umożliwia podsłuch meldunków radiowych nadawanych z wyrzutni rakietowych w krajach z Iranem sąsiadujących, ze Związkiem Sowieckim włącznie.

W czasie specjalnej odprawy w ambasadzie amerykańskiej poinstruowano Amerykanów, mieszkających w Iranie, w jaki sposób mogą uniknąć ataków terrorystycznych. Czy może zamachów politycznych?

Debaty Forda z Carterem

Washington (UPI) — Zapowiedziane debaty telewizyjne między prezydentem Fordem i jego demokratycznym oponentem, Jimmy Carter, znajdują się na dobrej drodze, gdy Liga Amerykańskich Kobiet Wyborczyń zgodziła się sponsorować te debaty. Federalna Komisja Wyborcza zgodziła się na to, ale istnieje możliwość, że ostateczną decyzję w tej kwestii, wydadzą sądy krajowe, które zadecydują z jakich funduszy pokryte będą koszta debat telewizyjnych.

Dwóch kandydatów na urząd prezydenta Stanów Zjed. zażądało udziału w tych debatach, a są nimi — Lester Maddox, kandydat konserwatywnej Amerykańskiej Niezależnej Partii Politycznej i b. sen. Eugene McCarthy, niezależny kandydat grup lewicowych.

Stalownie Odwołują Zwyżkę Cen Stali

Pittsburgh, Pa. (UPI)—Największa w kraju stalownia U.S. Steel Corp. odwołała zapowiedzianą na 1-go października 4.5 procentową podwyżkę cen stali na podstawie zbyt wielkiej konkurencji.

Podobne podwyżki cen stali zostały przesunięte na 2-go stycznia, przez firmy Armco Steel Corp. oraz mniejsze stalownie.

Michnik Wypuszczony Do Paryża

Londyn. (DP) — Władze PRL niespodziewanie wydały paszport zagraniczny Adramowi Michnikowi, b. opozycyjnemu działaczowi młodzieżowemu, a obecnie jednemu z najbardziej czynnych intelektualistów w akcjach protestacyjnych. Michnik przybył już do Paryża.

Michnik, który był studentem historii na uniwersytecie warszawskim w r. 1965, brał udział w akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu działaczy młodzieżowych Kuronia i Modzelewskiego. Wówczas pierwszy raz był aresztowany.

W roku 1966 na 10-lecie października zorganizował na uniwersytecie odczyt znanego filozofa Leszka Kołakowskiego, który ostro skrytykował zlikwidowane przez władze zdobycze tego zrywu robotników. Kołakowskiego usunięto wówczas z partii a Michnika zawieszono w prawach studenta.

Dwa lata później w r. 1968 Michnik wziął udział w proteście przeciwko zdjęciu "Dziadów" Mickiewicza z afisza Teatru Narodowego. Owczesny minister oświaty Jabłoński nakazał usunięcie Michnika z uniwersytetu. W marcu tegoż roku Michnika aresztowano. Sąd wymierzył mu karę 6 lat więzienia z których odsiedział 1½ roku. Po wypuszczeniu Michnik nadal był prześladowany przez władze i parokrotnie aresztowany. Przez ostatnie kilka lat był sekretarzem osobistym Antoniego Słomińskiego.

Udzielenie paszportu Michnikowi jest dużą niespodzianką jeśli się weźmie pod uwagę że odmówiono prawa wyjazdu na kongres Pen Clubu w Londynie Władysławowi Bartoszewskiemu, autorowi znanej książki "1859 dni Warszawy". Na Zachodzie przypuszcza się, że władze PRL udzielając paszportu Michnikowi chciały zatrzeć złe wrażenie wywarte na Zachodzie odmową zezwolenia Bartoszewskiemu na wyjazd na kongres Pen Clubu.

Konferencja Kissingera z Vorsterem

Washington. (UPI) — Sekr. Stanu Henry Kissinger spotka się z premierem Południowej Afryki — John'em Vorster w Zurychu z końcem tego tygodnia, z którym konferował będzie od soboty do poniedziałku. Tematem rozmów będzie kwestia czarnej większości Rodezji, znajdującej się pod rządami białej mniejszości, kwestia niepodległości dla Południowo - Zachodniej Afryki (Namibia) i toczące się walki w Płd. Afryce w której straciło życie przeszło 300 osób od czerwca br.

Kissinger — w drodze do Szwajcarii, zatrzyma się w Londynie dla odbycia konferencji z urzędnikami brytyjskimi w dążeniu do skłonienia premiera Rodezji — Ian Smith do wyznaczenia terminu przekazania władzy przedstawicielom czarnej większości w Rodezji. Smith sprzeciwia się tym żądaniom, prowadząc walkę ze swymi sąsiednimi państwami, a szczególnie z Mozambikiem.

403 Osoby Zostały Ranne

Motłoch Łupił Sklepy i Przewracał Samochody

Londyn (UPI) — Impreza "Karnawał Calypso", zorganizowana przez Murzynów z Indii Zachodnich w zachodniej dzielnicy Londynu, przeistoczyła się w zaburzenia rasowe, w wyniku których 403 osoby zostały ranne.

Rzecznik Brygady Ambulansów św. Jana stwierdził, że wśród rannych jest 156 policjantów, z których 29 wymagało przewiezienia do szpitala. Większość zranionych ma skaleczenia i rany kłute.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że zaburzenia zaczęły się w chwili, gdy policjanci usiłowali aresztować bandę złodziei kieszonkowych, polujących na portfele uczestników karnawału.

W tym momencie na przedstawicieli porządku publicznego posypał się grad kamieni, butelek i puszek. Policjanci osłaniali się pokrywami od beczek na śmiecie, skrzynkami na butelki z mlekiem i deskami z płotów.

Nigdy nie doświadczyłem tak krwawej nienawiści do nas, policjantów. I wystarczy pomyśleć, że to wszystko zaczęło się w momencie, gdy wszyscy byli szczęśliwi i ba-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Przedłużenie Odciągnięć Podatkowych

Washington (UPI) — Łączny komitet obu Izb Kongresu, postanowił przedłużyć przyznane podatnikom odciągnięcia podatkowe do końca roku 1977. Termin odciągnięć podatkowych upływał z dniem 1-go września. Ponieważ Kongres nie będzie w stanie przeprowadzić reformy ustawy podatkowej przed odroczeniem się w dniu 2-go października na prowadzenie kampanii wyborczej, wobec tego postanowiono, że podatnicy będą mogli korzystać z 16 procentowego w stosunku do ich rocznych zarobków odciągnięcia podatkowego przy wypełnianiu wykazu podatkowego, z tym że minimalna suma odciągnięć wynosić będzie $1,600 dla samotnych, a $1,900 dla żonatych, a maksymalna suma $2,300 dla samotnych i $2,600 dla żonatych. — Kongres przyznał także kredyt w sumie $35 dla każdego podatnika i członków jego rodziny, albo też dwa procent z zarobków do sumy $9,000 rocznie, zależnie od tego, która suma będzie wyższą. Kredyt ten będzie obowiązywał do końca roku 1977.

Kongres zamierza odroczyć się na kilka dni z okazji świąt "Dnia Pracy" rozpoczynając obrady w następny — dzień do 2-go października.

Gubernatorzy Konferują

Williamsburg, Va. (UPI)— Trzy dniowy doroczny zjazd 15 gubernatorów stanów południowych i wybrzeża wschodniego, odbywa się w historycznym Williamsburg, pod przewodnictwem gubernatora stanu Virginia, Mills Godwin.

Kandydat Demokratów Jimmy Carter, wysłał swego przedstawiciela Phil Wise dla śledzenia przebiegu obrad, a prezydent Ford wysłał członków swego gabinetu, William T. Coleman, Sekr. Dept. Transportacji i David Mathews, Sekr. Dept. Zdrowia, Szkolnictwa i Opieki Społecznej, którzy przemawiać będą podczas toczącego się zjazdu.

Aleksander Dumas

Hrabia Monte Christo

397——

(Ciąg dalszy)

Zandto brylantów, złota i szczęścia błyszczy dziś na szkle zwierciadła, w którym Monte-Christo widzi Dantesa; ukryjmy więc te diamenty, zagrzebmy złoto, zniszczymy te promienie; jako bogacz, mam szukać biednych; wolny, szukać niewolników, zmartwychwstałych, odgrzebywać trupów.

Tak mówił sam do siebie, Monte-Christo, idąc ulicą de Caissere.

Tą samą ulicą niegdyś, przed dwudziestu czterema laty, prowadziła go w milczeniu straż wśród nocy; widok tych domków tak wesołych i ożywionych, był nocy owej ponury, milczący i głuchy.

— A jednakże są to jeszcze wszystkie te same domy — rzekł z cicha Monte-Christo — tylko wtenczas noc była, a dziś dzień jasny, i słońce; słońce więc oświeca wszystko i nadaje tak rozkoszną postać.

Tak szedł i zbliżył się aż do Cnsignes.

W tym miejscu leży port, do którego zawijał nieraz.

Jakiś statek spacerowy przesuwał się szybko.

Monte-Christo zawołał na sternika, a ten natychmiast zwrócił się ku niemu z największym pośpiechem.

Czas był prześliczny, podróż w takim czasie dawała prawdziwą przyjemność.

Słońce rumiane i promieniste, odbite w falach, zniżało się ku zachodowi; morze spokojne, gładkie jak zwierciadło, marszczyło się kiedy nie niekiedy wesołymi ryb podskokami, które w ucieczce, przed jakimś ukrytym nieprzyjacielem, wybiegały na powierzchnię wody, błagając ocalenia w innym żywiole.

Pomimo tak pięnego nieba, pomimo złocistych świateł, roziskrzających widnokrąg, hrabia, płaszczem owinięty, nie przestał dumać i rozmyślać o wypadkach okropnej niegdyś podróży, o owym jedynym światełku, samotnym, palącym się w osadzie Katalonów, o widoku zamku If, w którym dowiedział się o swym przeznaczeniu, o walce z żołnierzami, gdy się chciał rzucić w morze, o tej wreszcie rozpaczy, gdy został zwyciężonym, gdy zimne karabiny, do piersi i głowy jego skierowane, dały mu poznać całą okropność położenia.

Powoli wszystkie te wspomnienia, jak źródła, z których nieustannie się czerpie, zaczęły niknąć i zamierać.

Zniknęły dla niego i dni pogodne i wdzięczne łodzie i gorące słońca promienie; niebo zasnuło się posępnymi cieniami, a widok czarnego olbrzyma, którego zamkiem If nazywają, przeniknął go i wstrząsnął, jakby nagle spostrzegł cień śmiertelnego wroga.

Hrabia na małym statku przebiegał morze, wreszcie przybył do celu.

Mimowolnym uczuciem powodowany, rzucił się w głąb statku.

Napróżno sternik uprzedzał go i przypominał najłagodniejszym głosem, że już przypłynęli do brzegu.

Monte-Christo przypomniał sobie, iż w tym miejscu i na tej samej skale doznał najokrutniejszego obejścia się od tych, co go strzegli; że bagnety wskazywały mu drogę, którą miał przechodzić, i gdzie wysiąść.

Niegdyś ta droga dość długą wydawała się Dantesowi.

Dziś Monte-Christo uważał ją za bliską.

Jak każde poruszenie wioseł rozpryskiwało wodę na tysiączne krople, tak każda myśl trącona budziła tysiące pamiątek.

Od rewolucji lipcowej nie było już w zamku If niewolników.

Posterunek, który niegdyś służył do zapobiegania kontrabandzie, zajmował tylko strażnik.

Dozorca więzienia czekał u drzwi na ciekawych i okazywał im ten pomnik grozy, dziś w pomnik ciekawości zmieniony.

Jakkolwiek hrabia wiedział o tym, wszedłszy jednak pod sklepienia, gdy stąpał po ciemnych schodach i przeglądał więzienia, które widzieć pragnął, zimny pot oblał mu czoło i śmiertelna bladość zaległa twarz całą.

Hrabia wypytywał, czy niema jeszcze którego z dawnych dozorców więzienia, z czasów restauracji; ale wszyscy otrzymali już albo wysłużoną pensję, albo do innych przeszli obowiązków.

Odźwierny, który go oprowadzał, wszedł tu dopiero w 1830 roku.

Zaprowadzono go wreszcie do jego własnego więzienia.

Zobaczył tu znowu blady dzień przez wąski otwór wkradający się, obejrzał i to miejsce, w którym łóżko jego niegdyś stało, a za łóżkiem otwór chociaż widocznie świeżymi zarzucony kamieniami, ten sam, co go niegdyś z taką pracą opat Faria zdobywał.

Monte-Christo czuł, że nogi drżyć pod nim zaczynają; wziął więc w kącie krzesło i usiadł:

— Czy tu nie opowiadają jakich powieści, jak niegdyś o więzieniu Mirabeau? — zapytał hrabia — czy niema jakich podań o tych smutnych miejscach, gdzie trudno przypuścić, aby żyjące istoty, jak ludzie, przebywać mogli.

— Mówią i wiele — rzekł odźwierny — a nawet o tym więźniu podał mi tradycję dozorca, poprzednik mój, Antoni.

Monte-Christo zadrżał, bo ten dozorca Antoni był niegdyś jeszcze jego dozorcą.

Już prawie zapomniał imienia jego i twarzy, ale na wzmiankę tego imienia Antoni, wszystko odżyło w jego pamięci.

Ujrzał go znowu w całej postaci; z okrągłym zarostem, w ciemnej kamizelce, z pękiem kluczy, których brzęk jakby w tej chwili słyszał.

Hrabia odwrócił się i zdało mu się, iż widzi cień jego na korytarzu tym wyraźniejszy, że światło pochodni, którą odźwierny trzymał w ręku, z przeciwnej strony cienia gorzało.

— Czy chce pan, aby mu opowiedział tę historię? — zapytał odźwierny.

— Proszę, powiedz — rzekł Monte-Christo.

I położył rękę do piersi, dla przytłumienia gwałtownych uderzeń serca w chwili, gdy mu własną jego historię opowiadać będą.

— Mów więc — powtórzył.

— Więzienie to — rzekł odźwierny — zajmował pewien skazaniec bardzo już dawno temu, człowiek nadzwyczaj niebezpieczny, jak powiadają, a tym niebezpieczniejszy, że nader przemyślny. W tym samym czasie był tu także drugi więzień w tym zamku; ten nie był tak zły; biedny ksiądz, wariat i nic więcej.

— Aha, więc to wariat był — powtórzył Monte-Christo — jakiż rodzaj wariacji cierpiał?

— Chciał obsypywać milionami tych, coby mu wrócili wolność.

Monte-Christo wzniósł oczy ku niebu, ale nieba nie dojrzał, kamienna zasłona dzieliła go od firmamentu.

I pomyślał sobie, że niemniej grubą zasłonę na oczach mieli ci, którym opat Faria skarby ofiarował, a oni ich przyjąć nie chcieli.

— Czy wolno było więźniom widywać się ze sobą? — zapytał Monte-Christo.

— Niech Bóg broni, właśnie, że to wzbronione było najsurowiej; ale oni zażartowali sobie z zakazu, bo wykopali podziemną galerię, między jednym, a drugim więzieniem.

— I któż z nich pierwszy przeszedł tę galerię?

— Nic naturalniejszego, że młody więzień — rzekł odźwierny — młodszy, jakem powiedział, był nadzwyczaj sprytny i silny człowiek, gdy przeciwnie biedny ksiądz był stary i słaby, a potem w głowie jego tyle rozmaitych myśli krążyło, że do jednej przywiązaćby się nie mógł.

— O ślepi! — rzekł Monte-Christo.

— Stanęliśmy na tym — rzekł następnie dozorca — że młodszy przebił galerię, czym zaś, dotąd nikt nie wie; dosyć, że przebił, a dowody tego wyraźne dotąd jeszcze mamy; ot, patrzaj pan.

I przysunął pochodnię do muru.

(Ciąg dalszy)

SEOUL. — Około 30 północno-koreańskich żołnierzy uzbrojonych w siekiery zaatakowało personel Narodów Zjednoczonych. Dwóch amerykańskich oficerów zostało zamordowanych w czasie ataku. (UPI)

Echa z Pobytu Delegacji Episkopatu Polski w Kanadzie

Delegacja Episkopatu Polski z ks. kard. K. Wojtyłą na czele w dniu 18 sierpnia przybyła z USA do Kanady i została powitana w Palace Polonaise w Grimsby przez ks. prob. J. Capigę, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton, oraz działaczy polonijnych. Celem krótkiej duszpasterskiej wizyty Delegacji było zaposnanie się z kościelnymi ośrodkami polonijnymi we Wschodniej Kanadzie, z ich duszpasterzami oraz miejscową hierarchią.

Pierwsze kontakty zostały nawiązane tego dnia wieczorem po procesji i nabożeństwie maryjnym w parafii św. Stanisława w Hamilton, gdzie Biskupi polscy mieli okazję nawiązać indywidualne kontakty z miejscową Polonią. Rozmowy ułatwiała dość duża znajomość języka polskiego licznie zgromadzonej Polonii. Ks. kard. Wojtyła złożył w tym czasie wizytę Przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Kanady, ks. bp. E. Carterowi w Londyn. W rozmowi brali udział bp. Władysław Rubin delegat prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji, Ks. prał. Z Pcszlowiski i ks. P. Sanczenko z London.

W dniu następnym, 19 sierpnia, odbyła się jednodniowa konferencja Delegacji z księżmi polskimi pracującymi wśród Polonii we Wschodniej Kanadzie, zgromadzonymi w liczbie około 40 w sali parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton. Delegację i zebranych z staropolską gościnnością podejmował główny organizator pobytu Delegacji w Hamilton, ks. prob. J. Capiga. Zebranie prowadził przewodniczący Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę, ks. Piotr Sanczenko.

Ks. J. Capiga, duszpasterz najstarszej w tej części Kanady parafii polskiej, witając przybyłych zapewnił, że liczna Polonia kanadyjska robi wszystko, by utrzymać religijne i polonijne tradycje narodowe. Istnieje 35 parafii i misji, pracuje ok. 175 kapłanów polonijnych. Obaj mówcy dali wyraz powszechnie odczuwanej potrzebie posiadania osoby lub ośrodka koordynującego pracę duszpasterską wśród kanadyjczyków polskiego pochodzenia, o czym jeszcze wielokrotnie wspominano w toku dyskusji wskazując na to, że stanowią znaczną wspólnotę etniczną.

Wiele informacji o problemach Polonii przekazali przedstawiciele laikatu. Władysław Gertler, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, w obszernej wypowiedzi omówił ogromne znaczenie parafii polonijnej dla życia i rozwoju polskiej grupy etnicznej, która liczyła w r. 1971 ok. 320 tys. osób. Podobnie jak w wypowiedziach duszpasterzy, wielki nacisk położył ma wychowanie młodzieży w duchu religijnej polskiej tradycji "Język polski jest kluczem do kultury polskiej" — powiedział. Władysław Gertler omówił także cenną inicjatywę zwoływania Kongresu całej Polonii światowej, która liczy ok. 19 milionów.

Z kolei p. R. Kaczorowski, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego na obczyźnie, wskazał na cenny wzorzec wychowania religijnego i polonijnego, jaki realizuje organizacja oraz na jej ogolnoświatowe zloty podtrzymujące tradycje polskie.

Cennym uzupełnieniem wypowiedzi członków Konferencji Polskich Księży na Wschodnią Kanadę był głos ks. bpa Rubina, Delegata Prymasa Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji.

Na zakończenie zebrania ks. kard. Wojtyła wyrasił radość z obecności wielu młodych księży oraz omówił potrzebę koordynacji polonijnej pracy duszpasterskiej. Wstępnym krokiem jest nawiązanie kontaktów między Episkopatami kraju pochodzenia i kraju przebywania. W myśl wytycznych soborowych, w duchu kolegialności. oba Episkopaty są współodpowiedzialne za pracę duszpasterską wśród mniejszości etnicznych.

W drugiej części zebrania księża Biskupi przedstawili niektóre problemy z życia i działalności Kościoła w Polsce.

Kończąc spotkanie ks. kard. K. Wojtyła wskazał na potrzebę łączności Polonii kanadyjskiej z Kościołem w Polsce podkreślając, że Polska jest potrzebna Polonii, a Polonia — Polsce. Jednakże decydującą rolę w podtrzymywaniu tej więzi będzie miało samo społeczeństwo polonijne i jego duszpasterze.

W godzinach wieczornych Delegacja spotkała się z bp. P. Pocockiem w Toronto, następnie odprawiła koncelebrowaną Mszę św. w katedrze św. Michała, na którą przybyło przeszło półtora tysiąca wiernych oraz kilkunastu księży. W czasie Mszy św. homilię wygłosił Kard. Wojtyła wskazując na Eucharystię i Matkę Najświętszą jako zasadnicze źródła jedności wszystkich Polaków na całym świecie. Udział w liturgii wzięli również dwaj biskupi obrządku grecko-katolickiego: bp Izydor Borecki, ordynariusz diecezji torońskiej wschodniego obrządku i bp Rusnam sufragan tejże diecezji.

Po Mszy św. Delegacja udała się do siedziby Credit Union w Toronto, gdzie spotkała się z przedstawicielami miejscowej Polonii.

Nazajutrz, 20 sierpnia, po spotkaniu z Ks. biskupem Redingiem i zwiedzeniu katedry w Hamilton a także po zwiedzeniu domu rekolekcyjnego polskich księży Oblatów w Port Credit, Delegacja udała się do Chicago. —

Hamilton, 20 sierpnia 1976 r.

Niepotrzebny

Prez. Ford przez wspólnych znajomych daje do zrozumienia b. prez. Nixonowi, że nie chce, by wziął udział w kampanii wyborczej, lub zabierał głos w sprawach jakie będą tematem debat. Pomoże mu, gdy nie będzie się "wychylał" do wyborów.

Mieczysław Fogg Śpiewa 50 Lat

W kraju odbył się wielki koncert jubileuszowy Mieczysława Fogga z okazji 75. rocznicy urodzin artysty.

Mimo niemłodego wieku Fogg śpiewa nadal i cieszy się stałym powodzeniem. Rozpoczął on swoją karierę w sławnym chórze Dana. Potem śpiewał samodzielnie. Przez pół wieku Fogg nie zmienia sposobu swegi śpiewania i wierny jest swemu dawnemu repertuarowi. To stanowi jeden z magnesów jego powdzenia: utrzymanie dawnego przedwojennego stylu, który wzrusza starszych i intryguje młode pokolenie. Fogg objechał prawie całą kulę ziemską, śpiewając w niezliczonych ośrodkach polskich od Australii do Kanady. Jego przeboje, jak 'Ostatnia niedziela," "Tango Milonga," "Błękitne oczy," a zwłaszcza "Co nam zostało z tych lat" (słowa Tuwima, muzyka Daniłowskiego) znajdują wszędzie wdzięcznych i wzruszonych słuchaczy.

Nowy Lek Polski

Sukces zespołu pracowników Chemicznej Spółdzielni Pracy "Permedia" w Lublinie i naukowców z Zakładu Chemii Nieorganicznej miejscowej Akademii Medycznej zakończyły się kilkuletnie prace badawcze i laboratoryjne nad wyprodukowaniem polskiego leku Azathioprinum — odpowiednika leków importowanych z W. Brytanii lub Francji pod nazwami "Imuran" lub "Imurel". Nowy lek ma zastosowanie w lecznictwie takich chorób jak przewlekłe zapalenie wątroby i zespołu nerczycowego. Używany jest również przy przeszczepach narządów, np. nerek oraz w niektórych schorzeniach reumatycznych.

Get a Jump on!

Printed Pattern

DISCOVER how marvelous a jumpsuit can look and feel. Sew this dart-shaped style with sleeves or bare-shoulder allure. Fine for crepe, knit.

Printed Pattern 4503: Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2½ yards 60-inch fabric.

$1.00 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

150 styles — lots of Quick Easies — in our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG! Jumpsuits, tops, pants plus Total Wardrobe patterns. Free pattern coupon. 75c

Instant Sewing Book $1.00
Sew + Knit Book $1.25
Instant Money Crafts $1.00
Instant Fashion Book $1.00

Z UWAGI NA OBCHODY 200-LECIA AMERYKI WZNOWILIŚMY KSIĄŻKĘ UKAZUJĄCĄ POLSKI WKŁAD DO ROZWOJU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

"POLACY BADACZE AMERYKI"

Tomasz J. Turley

Książka o Polakach, którzy swoją wiedzą i energią walnie przyczynili się do poznania geografii i ucywilizowania Ameryki.

Liczne ilustracje, ponad 50 map, spis literatury, obszerny skrót w języku angielskim, indeks osobowy, stanowią cenne uzupełnienie tej książki.

Autor, b. prof. geologii i geografii Tomasz J. Turley zamieszcza liczne prace o polskich osiągnięciach w nauce i technice.

Cena $2.75, pocztą $3.00

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

(Na C.O.D. nie wysyłamy.)

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ

36

(Ciąg dalszy)

Chortyca jednak zdawała się być pustą, co niemało zdziwiło namiestnika, wiedział bowiem od Grodzickiego, że tam zawsze stawała załoga kozacka od inkursji tatarskiej. Puścił się nawet sam z kilkoma ludźmi dość daleko od brzegu na zwiady, ale całej wyspy przejść nie mógł, miała bowiem przeszło milę długości, a noc zapadała już ciemna i niezbyt pogodna, wrócił więc do czajek, które tymczasem powyciągano na piasek i porozpalano ognie na nocleg od komarów.

Większa część nocy zeszła spokojnie. Semenowie i przewodnicy pośpili się przy ogniach — czuwały tylko straże, a z nimi i namiestnik, którego od wyjazdu z Kudaku dręczyła straszna bezsenność. Czuł także, że trawi go gorączka. Chwilami zdawało mu się, że słyszy zbliżające się kroki z głębi wyspy, to znów jakieś dziwne odgłosy podobne do odległego beczenia kóz. Ale myślał, że ucho go zwodzi.

Nagle, dobrze już ku świtaniu, stanęła przed nim jakaś ciemna postać.

Był to czeladnik ze straży.

— Panie, idą! — rzekł pośpiesznie.

— Kto taki?

— Pewnie Niżowi: idzie ich ze czterdziestu.

— Dobrze. To niewielu. Zbudź ludzi! Ognia podpalić!

Semenowie wnet porwali się na nogi. Podsycony płomień buchnął w górę i oświecił czajki i garść żołnierzy namiestnika. Inni strażnicy przybiegli również do koła.

Tymczasem nieregularne kroki gromady ludzi dawały się już rozróżnić wyraźnie; kroki te zatrzymały się w pewnym oddaleniu; natomiast jakiś głos spytał z akcentem groźby:

— A kto na brzegu?

— A wy kto? — odparł wachmistrz.

— Odpowiadaj, wraży synu, a nie, to z samopału zapytam!

— Jego wysokość pan poseł od J. O. księcia Jeremiego Wiśniowieckiego do atamana koszowego — wygłosił donośnie wachmistrz.

Głosy w gromadzie umilkły; widocznie trwała tam krótka narada.

— A chodź jeno sam tu! — zawołał wachmistrz — nie bój się. Posłów nie biją, ale i posły nie biją!

Kroki znów ozwały się i po chwili kilkadziesiąt postaci wynurzyło się z cienia. Po śniadej cerze, niskim wzroście i kożuchach wełną do góry namiestnik od pierwszego wejrzenia poznał, że po większej części byli to Tatarzy; Kozaków znajdowało się tylko kilkunastu. Przez głowę pana Skrzetuskiego przeleciała jak błyskawica myśl, że skoro Tatarzy są na Chortycy, więc Chmielnicki musiał już wrócić z Krymu.

Na czele gromady stał stary Zaporożec olbrzymiego wzrostu, o twarzy dzikiej i okrutnej. Ten zbliżywszy się do ogniska spytał:

— A który tu poseł?

Silny zapach gorzałki rozszedł się dookoła — Zaporożec był widocznie pijany.

— Który tu poseł? — powtórzył.

— Jam jest — rzekł dumnie pan Skrzetuski.

— Ty?

— A cóżem ci brat, że mnie „ty" mówisz?

— Znaj, grubianinie, politykę! — poderwał wachmistrz. — Mówi się: Jaśnie wielmożny pan poseł!

— Na pohybel że wam, czortowy syny! szczob was Sierpiahowa smert! jasno wielmożny syny! A wy po co do atamana?

— Nie twoja sprawa! wiedz jeno, że szyja twoja w tym, bym się do atamana najprędzej dostał.

W tej chwili drugi Zaporożec wysunął się z gromady.

— My tu z woli atamana — rzekł — pilnujem, by się nikt od Lachiw nie zbliżał, a kto się zbliży, mamy wiązać i dostawiać, co też uczynim.

— Kto dobrowolnie jedzie, tego nie będziesz wiązał.

— Budu, bo takij nakaz.

— A wiesz, chłopie, co to osoba posła? a wiesz, kogo tu przedstawiam?

Wtem stary olbrzym przerwał:

— Zawedem posła, ałe za borodu — ot tak!

To rzekłszy sięgnął ręką do brody namiestnika.

Ale w tej chwili jęknął i jakby gromem rażony, zwalił się na ziemię.

Namiestnik roztrzaskał mu głowę czekanem.

— Koli, koli! — zawyły wściekłe głosy w gromadzie.

Semenowie książęcy sypnęli się na ratunek swego wodza; huknęły samopały, wrzaski: „Koli! koli!", zlały się ze szczękiem żelaza. Wszczęła się bitwa bezładna. Zdeptane w zamieszaniu ogniska zgasły i ciemność ogarnęła walczących. Wkrótce jedni i drudzy zwarli się tak, że zabrakło miejsca do cięcia, a noże, pięści i zęby zastąpiły szable.

Nagle z głębi wyspy ozwały się liczne nowe nawoływania i krzyki; napastnikom nadchodziła pomoc.

Chwila jeszcze, a byłaby przyszła za późno, gdyż karni semenowie brali już górę nad ciżbą.

— Do czółen! — krzyknął grzmiącym głosem namiestnik.

Pocztowi wykonali rozkaz w mgnieniu oka. Na nieszczęście czajki, zbyt silnie wciągnięte na piasek, nie dawały się teraz zepchnąć w wodę.

Tymczasem nieprzyjaciel skoczył z furią ku brzegowi.

— Ognia! — skomenderował pan Skrzetuski.

Salwa z muszkietów wnet powstrzymała napastników, którzy zmieszali się, skłębili i cofnęli w nieładzie zostawiając kilkanaście ciał rozciągniętych na piasku; niektóre z tych ciał rzucały się konwulsyjnie, na kształt ryb wyłowionych z wody i porzuconych na brzegu.

Jednocześnie przewoźnicy, wspomagani przez kilkunastu semenów; wsparłszy wiosła o ziemię dobywali ostatnich sił, by zepchnąć statki na wodę — ale na próżno.

Nieprzyjaciel rozpoczął atak z daleka. Pluskanie kul po wodzie zmieszało się ze świstem strzał i jękami rannych.

Tatarzy ałłachując coraz przeraźliwiej zachęcali się wzajemnie; odpowiadały im krzyki Kozaków: „Koli! koli!", i spokojny głos pana Skrzetuskiego powtarzający coraz częściej komendę:

— Ognia!

Pierwszy brzask oświecił bladym światłem walkę. Od strony lądu widać było ciżbę Kozaków i Tatarów, jednych z twarzami przy kolbach „piszczeli", drugich przegiętych w tył i ciągnących cięciwy łuków; od strony wody — dwie czajki dymiące i świecące ustawicznymi salwami wystrzałów. W środku leżały ciała spokojnie już porozciągane po piasku.

W jednym z czółen stał pan Skrzetuski, wyższy nad innych, dumny, spokojny, z porucznikowskim buzdyganem w ręku i z gołą głową, bo mu strzała tatarska zerwała czapkę.

Wachmistrz zbliżył się ku niemu i szepnął:

— Panie, nie wytrzymamy — kupa za wielka!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kard. Wyszyński Przyjął Delegację Fundacji Kościuszkowskiej

New York. (KW) — Członkowie Rady Nadzorczej Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Yorku, pojechali do Polski, ażeby przekonać się o celowości swej pracy i sprawdzić czy wydawane na stypendia sumy używane są zgodnie z życzeniami tych, którzy tu w Stanach Zjednoczonych od lat na to składają fundusze — jak to powiedział po powrocie ze swej podróży do Polski, prezes Fundacji, dr Eugeniusz Kusielewicz.

Wskład delegacji Fundacji Kościuszkiej wchodzili następujący członkowie Rady Nadzorczej: dr Walter Golaski, znany przemysłowiec z Filadelfii, dr Józef Kostecki z Brooklyna, prof. Edmund Zawacki z uniw. Wisconsin, Edward C. Smith, skarbnik Fundacji, dr Józej F. Jastak z Wilmington, del. Dr Stanisław Mrozowski, profesor fizyki z Nowego Yorku, Anthony Preston, przemysłowiec z Grand Rapids, Mich., adw. Henry Pytell z Detroit, Bianka Rosenstiel z Miami, Florida, dr Eugeniusz Słotkowski z Chicago, Ben. Stefański, prezes Third Federal Savings & Loan Assn. Cleveland, Ohio, i Roman Wardyński, właściciel stacji telewizyjnej w Buffalo, N.Y.

Członkowie Rady Nadzorczej Fundacji Kościuszkowskiej odwiedzili Muzeum Pułaskiego w Warce, któremu ofiarowano starą amerykańską flagę z czasów Wojny Domowej.

Następnie odbyto rozmowy w Ministerstwie Zdrowia w związku z akcją stypendialną Fundacji dla studentów medycyny ze Stanów Zjednoczonych kształcących się w Polsce. Podobna konferencja odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki na temat wymiany studentów i pracowników naukowych. W Krakowie Przedstawiciele władz Fundacji Kościuszkowskiej byli przyjęci przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Mieczysława Karasia . . . a w Lublinie odbyli rozmowy z rektorem Katolickiego Uniwersytetu, ks. Mieczysławem Krąpiec oraz rektorem Uniwersytetu im. Marii Curii Skłodowskiej, prof. Skrzydło.

Wizyta

Wizyta u Prymasa

Kulminacyjnym punktem wizyty członków Rady Nadzorczej Fundacji Kościuszkowskiej w Polsce była oczywiście audiencja zbiorowa w Pałacu Arcybiskupim na Miodowej u Księdza Prymasa, Kardynała Wyszyńskiego. W dłuższym przemówieniu powitalnym do gości ze Stanów Zjednoczonych Ksiądz Prymas powiedział m.in.:

"Bardzo się cieszę, że Państwo macie świadomość, że trzeba utrzymać łączność z Ojczyzną. Mamy takie powiedzenie jednego z myślicieli niemieckich, który mówi, że kto chce zrozumieć poetę, musi jechać do jego kraju. Dążenie Wasze do Polski jest jak najbardziej usprawiedliwione. Mam doświadczenie z młodzieżą polską z Anglii; jest tam niemal ten sam problem. Chodzi przecież o to, aby się ta młodzież nie wynarodowiła. Odpowiadam na to: — Jeżeli chcecie ustrzec Waszą młodzież od wynaradowienia, przywóźcie ją do Polski. Ja będę jej chętnie służył, w miarę możliwości. Przez jakiś czas urządzałem tym młodym przybyszom z Anglii wieczerzę wigilijną u siebie, aby mogli się czuć jak we własnym domu rodzinnym. Ta młodzież skorzystała wiele w sensie duchowym z pobytu w Polsce. To samo gdy idzie o grupę Panów. Słusznie robicie, że tu przyjechaliście, i sądzę, że nie są uzasadnione obawy, że tutaj mogą Wam cośkolwiek zaszkodzić. My tu żyjemy tyle lat i jesteśmy autentycznymi Polakami i autentycznymi katolikami. Pomimo niewątpliwych trudności, przez które przechodzimy, i Kościół, i Naród — jednakże wydaje nam się, że zachowaliśmy wierność i Kościołowi I Nato Łatwe; to jest nawet bardzo to to łatwe; to jest nawet bardzo trudne, i żeby zrozumieć naszą sytuację nie wystarczy czytać prasę zagraniczną, nawet najlepiej poinformowaną, Chcąc rozumieć naszą sytuację nasze obowiązki, trzeba tu żyć i mieszkać. Doświadczenie tygodnia, dwu tygodni, to mało. Nieraz pytają mnie w Rzymie jaka jest specyfika politycznej sytuacji Polski. Trudno na to odpowiedzieć. W każdym razie o jednym mogę zapewnić, że nikomu, kto tu przyjeżdża nie grozi indoktrynacja, nie grozi propaganda; nikt tutaj odrazu nie zczerwienieje; bo przypatrzcie się Prymasowi, on jest raczej blady . . .

Mamy swój pogląd na rzeczywistość doktrynalną materializmu dziejowego i marksizmu, widzimy jego słabości, widzimy jego cele. Mimo wielu przeciwności jednakże Naród żyje, Naród pracuje, Naród odbudowuje się po wojnie. Można to widzieć w Warszawie. Naród ufa, nie przestaje ufać. Ma on głębokie przywiązanie do swojej kultury narodowej. Najlepszy dowód: wrażliwość Polski na literaturę ojczystą, na dzieła sztuki, artyzmu, kultury narodowej; umiemy to szanować, umiemy tego bronić. Ku podziwowi naszych gości zagranicznych, Polska zdołała odbudować doszczętnie zniszczone zabytki w Stolicy, odbudowano Katedrę . . . Ten dom, który był po prostu kupą gruzów w r. 1948; tu, gdzie siedzimy — kupa gruzów. Jeżeli Naród odbudował Stare Miasto, odbudował Zamek, postawił pomniki: Zygmunta z Krzyżem i Kopernika, który patrzy w niebo, i Mickiewicza . . . To chyba jest dowód, że ten Naród żyje, czegoś pragnie, czegoś musi bronić, co jest zasadą jego życia i postępowania.

To samo, gdy idzie o stosunek Narodu do Kościoła. Wiemy, że żyjemy w ustroju, który zakłada sobie jako filozofię dialektykę materialistyczną na podłożu marksistowskim. I my wiemy dobrze w Kościele, że z tą doktryną my pogodzić się nie możemy. I tak jak możemy, tak tłumaczymy i tak przedładamy, że kultura naszego narodku zależy od związku z Ewangelią i Kościołem Rzymsko-Katolickim. I tego w sposób bardzo zdecydowany, stanowczy, wytrwały i cierpliwy, bez robienia wielkiego larum w świecie, bronimy. I pod tym względem możemy powiedzieć, że dokonaliśmy wiele, dotrzymaliśmy wierności i Narodowi I Kościołowi. Ale by to zrozumieć, trzeba na to patrzeć z bliska".

A. W. Marth

Przysłowia Polskie

W tym się polu dobrze rodzi,
Po którym sam gospodarz chodzi.

Gdzie praca, pilność na straży,
Tam się bieda wejść nie waży.

STEVE EDWARDS I SANDI FREEMAN poprowadzą chicagoską wersję Jerry Lewis Muscular Dystrophy Telethon corocznego programu telewizyjnego mającego na celu zbieranie funduszy na zwalczanie zaniku mięśni i spokrewnionych chorób. Program będzie nadawany od 5-go do 6-go września przez stację WSNS—TV, kanał 44. Początek o godz. 8-ej wieczorem w niedzielę, 5-go września.

PANMUNJOM, KOREA.—Strażnicy bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych (w białych hełmach) stoją naprzeciw żołnierzy płółnocno-koreańskich przed salą konferencyjną w której prowadzone są rozmowy pokojowe w następstwie zamordowania dwóch oficerów U.S. przez strażników koreańskich. (UPI)

Z Życia Stowarzyszenia Samopomocy Nowej Emigracji

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy sprawozdanie z przyjęcia dla J.E. Ks. Bpa J. Groblickiego z Krakowa, z przyjęcia wspólnie zorganozowanego przez Stowarzyszenie Samopomocy i przez Koło SPK 15. Obecnie zarządy obu wyżej wymienionych organizacji składają wyrazy serdecznych podziękowań naszym znakomitym artystom — p. Wandzie Zbierzowskiej-Frydrych i p. Stefanowi Wicikowi za ich łaskawy udział w programie artystycznym przyjęcia.

Przytem Zarządy te dziękują również wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia tej niecodziennej imprezy a w szczególności Paniom, które z dużym nakładem pracy i osobistego poświęcenia zajmowały się stroną gospodarczą wieczoru.

Lokal Nieczynny

W tę sobotę, 4 września, ze względu na przypadające w poniedziałek 6 września, Święto Dnia Pracy, lokal Stowarzyszenia Samopomocy, mieszczący się pnr. 1514 Milwaukee Ave., nie będzie czynny. Natomiast ponownie będzie on otwarty w następną sobotę, dnia 11 września, w normalnych godzinach, t.j. od 5-ej do 8-ej wieczorem.

Poszukiwanie

Janina Pikłowska, zamieszkała pod adresem: 37-731 Siedliska, woj. Przemyśl, Polska, poszukuje ciotki Katarzyny Lisowskiej z domu Andruszko, urodz. 8 sierpnia 1908 roku w Czyszkach, pow. Mościska, woj. Lwów. Poszukiwana do czasu wojny mieszkała w Bełzie, natomiast w 1970 roku dała o sobie znać z Ameryki, ale wówczas nie podała swego adresu.

Osoby mogące w tej sprawie udzielić jakichkolwiek informacji proszone są o przekazanie ich pod wyżej podany adres w Polsce lub też do Stow. Samopomocy Nowej Emigracji Polskiej, 1514 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 50622 lub też telefonicznie HU 9-2250 lub osobiście w soboty (z wyjątkiem nadchodzącej) w godz, między 5-tą a 8-mą wieczorem.

Przypominamy, Że . . .

. . . w Stowarzyszeniu Samopomocy można bezpłatnie uzyskać porady w różnych ważnych sprawach, że w bibliotece Stowarzyszenia można wypożyczyć dobrą książkę i że w domu społecznym naszej organizacji można się niedrogo wynająć piękną salę na zebrania, różnego rodzaju imprezy względnie uroczystości towarzyskie i rodzinne. Stowarzyszenie Samopomocy czynne jest w soboty (z wyjątkiem 4-go września) w godz. między 5-tą a 8-mą wiecz. Adres 1514 Milwaukee Ave. Tel. HU 9-2250. —J. Z.

Śmiech To Zdrowie

Na Uniwersytecie Walii w Cardiff odbyło się Pierwsze Międzynarodowe Sympozjum na temat Humoru i Śmiechu. Wzięło w nim udział stu osiemdziesięciu specjalistów badających "zachowanie się człowieka", czyli tzw. behawiorystów. Przeważali wśród nich psycholodzy i socjologowie. Tytuł wstępnego referatu brzmiał: — "Rola humoru w rozwoju kultury małych grup", wygłoszono również prelekcje w rodzaju "Anatomiczne i psychologiczne badania worków pod oczami". Tę ostatnią przygotowała grupa naukowców z Uniwersytetu Londyńskiego dochodząc do wniosku, że ludzie z workami pod oczyma śmieją się najbardziej radośnie. Nie uczestniczyłem niestety w tym sympozjum, przeczytałem o nim w prasie zagranicznej. a szkoda, bo temat jest pasjonujący. Zajmowałem się nim w felietonach niejednokrotnie, gdyż zawsze zdumiewa mnie śmiech człowieka, czynność duszy, której pozbawione są wszystkie inne istoty żywe. Niestety sympozjum mrozi uśmiech na ustach. Podobno było ono zgromadzeniem ponurym i pozbawionym radości. Współczesna nauka o człowieku wnikając w najdrobniejsze detale psychiki i organizmu przypomina raczej ćwiczenia nad martwym ciałem niż mądrą i całość doli ludzkiej ogarniająca, dawną humansistykę. Śmiech jest przejawem życie, iskrą podsycającą nadzieje, odblaskiem filozoficznej tajemnicy, więc potraktowany tak samo jak spluwanie traci swój prawdziwy sens.

Kongresy, sympozja, międzynarodowe spotkania stały się współcześnie rytuałem, nową formą zbiorowego życia nie tylko naukowców, ale w ogóle wszystkich możliwych grup ludzi o podobnych zainteresownaiach, wspólnych celach lub wspólnych cechach. Właśnie wróciłem z kongresu Europejskiego Forum Laickatu Katolickiego Europy, który odbywał wię w Louvain-la-Neuve, w Belgii. W gmachach uniwersyteckich odbywało się jednocześnie inne symposium naukowe na jakiś temat biologiczny. Katolicy jednak byli liczniejsi. Obradowaliśmy nad odpowiedzialnością współczesnych chrześcijan za obecną i przyszłą Europę. Działo się to w miejscowości przedziwnej. Louvain-la-Neuve jest nowo zbudowanym "campusem" i uniwerstetem, którego kształty przypominają sen naukowców o nadchodzących czasach. Trudno powiedzieć czy to sen dobry, czy zły. Ktoś wpadł na pomysł, by przy pomocy form supermodernych odtworzyć urbanistycznie stare, średniowieczne miasto. Wąskie uliczki, zaułki z betonu, wykuszw i ganki ze stali i szkła. Dopiero za tym "średniowieczem z XX stulecia" wznoszą się laboratoria i wyspecjalizowane wydziały. Za nimi pola. W centrum jest obco i pusto. W ciągu tygodniowego pobytu naliczyłem w nim cztery psy, trzy koty, dwa ptaki. Rachityczne drzewka duszą się w cementowej masie, trawa nie ma gdzie wyścibić głowy. W takiej to aurze spotkali się chrześcijanie z piętnastu krajów naszego kontynentu. I chociaż problem "odpowiedzialności" znajduje się na drugim biegunie problemu "drgania worków pod oczyma", to jednak wolę go od suchych i pozbawionych wyobraźni dywagacji uczonych, którzy po prostu tracą dziś wyobraźnię, tę dźwignię intelektualnego postępu dawnych wieków. W starym, dawnym Louvain gotyckie uliczki są przytulne i ciche. Ptaki śpiewają, psy załatwiają potrzeby swoje pod murami. W nowym Louvain można nabawić się nerwic. Trudno więc orzec, jaka będzie ta przyszła Europa, za którą nie wiadomo już kto jest naprawdę odpowiedzialny.

SPODEK
(Tygodnik Powszechny)

Przysłowia Polskie

Więcej zyska malarz, co piękne twarze maluje, niż ten, co podobne.

★

W miłości i w gniewie co człek czyni, nie wie.

Bezpłatny Kurs Jęz. Angielskiego

Dom społeczny Northwestern University Settlement zawiadamia czytelników o organizowaniu nowych kursów języka angielskiego dla zupełnie początkujących i średnio zaawansowanych. Zapisy w poniedziałek, wtorek i środę — 30, 31 sierpnia i 1 września — od 11 rano do 11 rano i od 7 do 8:30 wieczorem.

Kursy prowadzone są przez doświadczonego nauczyciela metodą, aby uczący się mogli jak najprędzej prowadzić konwersację i porozumieć się w języku angielskim.

Northwestern University Settlement mieści się rzy 1400West Augusta Blvd. (róg Noble ul.).

Zebranie Grupy 3114 Z.N.P.

Tow. Promień Gwiazd, Gr. 3114 Z.N.P, zawiadamia, że posiedzenie powakacyjne odbędzie się w środę, dnia 1-go września, w sali Amvets, 3172 N. Milwaukee Ave., blisko Belmont Ave., o 8-ej wieczorem.

Zarząd z prezeską na czele, prosi o przybycie gdyż jest dużo ważnych spraw do załatwienia.

Maria Galińska, prezeska
Dorothy Klimek, sekr. fin.

Zebranie Grupy 1532 Z.N.P.

Gwiazda Przyszłości Młodzieży Polskiej, Grupa 1532 ZNP zawiadamia wszystkich członków, że powakacyjne posiedzenie odbędzie się 3-go września w sali Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee, o 7.30 wieczorem. Z uwagi na ważne sprawy obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana.

Zabawa

Równocześnie zawiadamiamy, że Grupa nasza urządza zabawę w dniu 4-go września (sobota) w sali Weteranów, pnr. 6005 W. Irving Park. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Gra doborowa orkiestra, smaczne przekąski, bar dobrze zaopatrzony. Zapraszamy członków i sympatyków. Wiceprzewodniczącym zabawy jest Julian Walas.

Stanisław Scibło, prezes.

Zebranie Oddziału Tęcza Nr 40 L.M.

Posiedzenie Oddziału Tęcza Nr 40 Ligi Morskiej w Ameryce odbędzie się w środę, dnia 1 września, w sali pnr. 1805 W. Division. Obecność wszystkich członków wymagana.

Feliks Kulpa, prezes
Maria Filip, sekr. prot.

Wizyta Prezesa GZ AK z Londynu

Prezes Głównego Zarządu Armii Krajowej płk. Michał Mandziara z Londynu przyjechał już do Chicago na Krajowy Zjazd AK, który odbędzie się 4 i 5 września w Chicago, w Domu Weterana, pnr. 6005 w. Irving Park Road.

Płk. Mandziara złożył w poniedziałek, 30 sierpnia, wizytę Prezesowi Kongresu Polonii Amer. mec. Alojzemu A. Mazewskiemu, zapoznał czołowych urzędników ZNP, odwiedził zarządcę pism Związkowych E. Różańskiego, naczelnego redaktora Dziennika Związkowego Jana Krawca i biura redakcji Dziennika.

Liczne Potomstwo

Marszałek Jean Bedek Bokassa, dożywotni prezydent Republiki Środkowo Afrykańskiej, ma lat 54, i oznajmił niedawno w lokalnym dialekcie na falach rozgłośni radiowo telewizyjnej o narodzinach swego 29 ślubnego dziecka. Jest to chłopczyk.

Wraz z narodzinami nowego dziecięcia, potomstwo marszałka, który zamierza udowodnić, że wysoka stopa przyrostu naturalnego może stanowić podstawy harmonijnego rozwoju graju, składa się już z 16 córek i 12 chłopców.

Zapisy Do Zjednoczonych Szkół Rady Edukacyjnej

Mniej więcej od roku działa na tutejszym terenie Rada Edukacyjna Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. Zjednoczyła ona Polskie Szkoły Przedmiotów Ojczystych pod jednym kierownictwem pedagogicznym, dając przez to polskiemu szkolnictwu siłę, aby upomnieć się o należne im prawa, z których do tej pory korzystały jedynie inne grupy etniczne. Dzięki wysiłkom Rady Edukacyjnej oraz Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce otrzymaliśmy dwa pełne stypendia na studia wyższe dla absolwentów gimnazjum im. Gen. Kaz. Pułaskiego. To jeszcze mało, jak na naszą grupę etniczną. Młodzież nasza musi korzystać z tych samych praw, jakie obecnie posiadają inne grupy etniczne.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego zostały opracowane szczegółowe programy nauczania i wychowania dla kilku klas szkoły podstawowej.Rada opracowała i wydała kilka podręczników szkolnych, dla szkoły podstawowej. Zostaną one wprowadzone do użytku szkolnego w bieżącym roku szkolnym.

Rozpoczynamy nowy rok szkolny hasłem: "Polskie dziecko należy do Zjednoczonej Polskiej Szkoły".

Podajemy terminy zapisów do szkół Rady Edukacyjnej. Dnia 11 września (sobota) 1976—odbędą się zapisy do następujących szkół:

—im. I. Paderewskiego, parafia Our Lady of Ransom w Niles, od godziny 1 po południu. Po zapisach—normalne zajęcia szkolne.

—im. Emilii Plater, parafia Św. Emilii, Mt. Prospect, Ill., od godziny 9 rano. Po zapisach normalne zajęcia szkolne.

—im. Bł. O. M. Kolbe, parafia Św. Konstancji, od godziny 11 rano. Normalne zajęcia szkolne po zapisach.

—Gminy 143 ZNP w Cornell Parku (ul. 50 i Wodd) od godziny 9:30 rano. Po zapisach normalne zajęcia szkolne.

—im. ks. prał. St. Cholewińskiego, prarfia Św. Józefa, 4818 S. Paulina, od godziny 9 rano. Zajęcia szkolne po zapisach.

—im. Henryka Sienkiewicza, parafia Św. Walentego, 4930 W. 13 ulica Cicero, Ill., od godziny 9 rano. Nauka bezpośrednio po zapisach.

—im. Mikołaja Kopernika, parafia Św. Franciszka z Assyżu, 932 N. Kostner ulica, od godziny 10 rano. Nauka po zapisach.

—im. Gen. K. Pułaskiego, parafia Św. Trójcy, 1135 n. Cleaver ulica — dodatkowe zapisy od godziny 9 rano, w audytorium szkolnym.

—im. Marii Konopnickiej ZPRK, parafia 5 Braci Męczenników, 4327 S. Richmond ulica, dodatkowe zapisy od godziny 10 rano.

* * *

Specjalne klasy dla dzieci nie mówiących po polsku:— Polska Szkoła im. Gen. K. Pułaskiego, Polska Szkoła im. Mariii Konopnickiej, Bł. O. M. Kolbe, I. Paderewskiego, Emilii Plater.

Po dalsze informacje w sprawie Polskich Szkół Przedmiotów Ojczystych prosimy telefonować: 359-9539.

RAda Edukacyjna Zrzeszenia Nauczycieli Polskich

Kursy Angielskiego w Szkole 5 Braci Męczenników

Kursy Języka angielskiego przeznaczone wyłącznie dla osób mówiących po polsku będą udzielone w Szkole Pięciu Braci Polaków i Męczenników, 4325 S. Richmond, w klasie 106.

Zapisy odbędą się we wtorek, 7 września, środę, 8 września i piątek, 10 września 1976 roku w Szkole P.B.P. i M. w klasie 106, 4325 South Richmond od godziny 5:30 do 8:30 wieczorem.

Lekcje rozpoczną się w poniedziałek, 13 września od godziny 7 do 8:40 wieczorem dla początkujących; w środę, 15 września dla nieco więcej obznajomionych językiem angielskim, a w piątek, 17 września, dla osób już częściowo mówiących po angielsku, ale pragnących polepszyć wiadomości i poprawnego gramatycznego wyrażania się po angielsku.

Opłata przy rejestracji każdego kursu jest $10.00.

Rejestracja przed rozpoczęciem kursów jest bardzo ważna.

Po więcej informacji można telefonować do Siostry Klarent Marii od godziny 6 do 9 wieczorem.

Dzwonić na numer — 523-3593.

Bankiet 200-Lecia Zw. Klubów Małop.

Bankiet z okazji 200-Lecia Stanów Zjednoczonych urządza Związek Klubów Małopolskich w niedzielę, 19 września, w sali Weteranów, 6005 W. Irving Park Rd. Sala otwarta o godzinie 4 po południu. Obiad podany zostanie o godzinie 5 po południu.

Danacja wynosi $10.00 od osoby. Grać będzie orkiestra Biało-Czerwoni.

Zarząd ZKM uprasza Kluby i Organizacje o wczesne zrobienie rezerwacji, gdzyż przy wejściu, w dniu bankietu, bilety nie będą sprzedawane.

Rezerwacje wraz z pieniędzmi należy wysyłać na adres sekretarki zabaw — p. Anny Gilski, 3222 W. Thomas St., Chicago, Ill. 60651. — lub na adres ZKM, 1401 W. Superior St., Chicago, Ill. 60622.

Zebranie Wydziału Kobiet Okr. 13 ZNP

Powakacyjne posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP odbędzie się w czwartek, 2 września, w sali E. Moskala, 5639 N. Milwaukee, o godzinie 7 wieczorem.

Obecność pp. delegatek bardzo pożądana, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Po posiedzeniu będzie podana kawa i ciastka. — Wiktoria Kolman, komisarka; Eleonora Tragarz, sekr.

Zebranie Tow. Warszawa Gr. 207 Związku Polek

Powakacyjne posiedzenie Tow. Warszawa Gr. 207 Związku Polek odbędzie się w niedzielę, 5 września, o godzinie 2 po południu, w dolnej sali Domu Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave.

Mamy kilka ważnych spraw do załatwienia.

Prosimy członkinie o przybycie. Podana będzie kawa i ciasto. — Łucja Woźniak, prezeska; Halina Gawrońska, sekr. prot.

Zebranie Tow. Gwiazda Wolności Gr. 1820 ZNP

Towarzystwo Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP zaprasza wszystkich swoich członków na regularne miesięczne posiedzenie, które odbędzie się w niedzielę, 5 września, w sali Bagatela, 1122 N. Milwaukee Ave., o godzinie 1:30 po południu

Z uwagi na ważność spraw, które są do załatwienia, upraszamy członkostwo o jak najliczniejsze przybycie.

Równocześnie oznajmiamy, iż nasz doroczny bal odbędzie się w sobotę, 6 listopada, w sali Weteranów, 6005 W. Irving Park Rd.

Za Administrację — Adolf Dąbrowski, prezes; Józej M. Rutkowski, sekr. prot.

Do Polski $363[69]*

CZARTER NA BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK

19 Grudnia na 22 Dni

Bezpośredni Lot Chicago-Warszawa via PAN AM Airlines.
Rezerwacje do 15 października przyjmują:

POLSKIE BIURA PODRÓŻY

Intercontinental Travel Ltd.

3055 N. Milwaukee Ave. 772-8010	5047 S. Ashland Ave. 254-3545
828 N. State St. 784-4440	1650 W. 48th St. 927-2324

*Cena podana jest minimalna przy pełnym załadowaniu samolotu, według przepisów C.A.B. Cena nie obejmuje podatków lotniskowych $5.00 natomiast "Service Charge". . . jest włączona. Jeżeli wszystkie miejsca nie zostaną zapełnione, cena może być podwyższona od 10% do 20%. Powyżej ceny minimalnej. Dzieci do 2-óch lat w towarzystwie rodzica — darmo. Dozwolona waga bagażów 66 funtów.

NIE ZWLEKAJCIE—ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Stanisław i Roman Lobodziński
"An Alliance Tours Program"

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Tempo Pracy Kongresu

Ponieważ wiadomo już, że jednym z czołowych atutów prez. Forda, jaki ma być używany w kampanii przedwyborczej, jest atakowanie Kongresu za rzekome jego nieróbstwo, jak i za zbyt hojne i rozrzutne wydatkowanie funduszów podatkowych, kontrolujący Kongres demokraci podjęli przeciwdziałanie. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że w Kongresie nastąpiło silne ożywienie, aby przeprowadzić jak najwięcej ustaw przed odroczeniem się na okres kampanii przedwyborczej. Jednocześnie demokratyczni kandydaci na Prezydenta i Wiceprezydenta podejmują już zarzuty przeciw republikańskiemu Prezydentowi, że "blokował" prace Kongresu przez decyzje wetowania ustaw. Ponieważ prez. Ford zastosował aż 55 veto, Jimmy Carter głosi, że Prezydent ujawnił przez to "brak wyczucia" potrzeb kraju.

Wystąpiły też w Kongresie reakcje na te zagadnienia, które republikanie będą wykorzystywali w kampanii antykongresowej, a więc i przeciw demokratycznym kandydatom. Ponieważ społe ństwo rzeczywiście jest wyczulone na sprawę nadmiernych wydatków na biurokrację rządową i na różne programy rządowe, demokraci w Kongresie zdecydowali zwolnić tempo nacisków na przeprowadzenie projektu ustawy Humphrey-Hawkins o "pełnym zatrudnieniu". Wprowadzenie postanowień tego projektu w życie kosztowałoby kraj do $40 bilionów rocznie, a nie wiadomo przecież czy główne założenie, zmniejszenie bezrobocia z 7.8 procent obecnie do trzech procent w 1980 r., jest realne. Wszystko wskazuje, że projekt zostanie odłożony na okres powyborczy.

Również przywódcy demokratyczni w Kongresie nie naciskają na przeprowadzenie projektu ustawy o ogólnokrajowym ubezpieczeniu, bo znowu koszty wyniosłyby do $115 bilionów. W obu tych sprawach jest bardzo łatwo dla republikanów formułować zarzuty przeciw Kongresowi o "rozrzutności" w gospodarowaniu funduszami publicznymi.

Zagadnienie moralności wśród ustawodawców kongresowych będzie z pewnością wygodnym dla republikańskich kandydatów tematem kampanijnym, ale problem jest delikatny, ponieważ może wywołać po stronie demokratów reakcje przypominające sprawę Watergate. Prez. Ford nawołuje do "uczciwości" w rządzeniu, do przestrzegania zasad moralnych i etycznych, ale takie ujęcie trzeba odnosić nie tylko do polityków jednej partii (opozycyjnej), ale i do tych z partii rządzącej.

Można oczekiwać, że kampania prezydencka będzie nie tylko ożywiona, ale wręcz ostra. Demokraci "wygłodzili się" przez osiem lat pozostawania poza Białym Domem, więc też będą silnie zabiegali o zwycięstwo ich kandydata na Prezydenta. Republikański Prezydent stanie wobec społeczeństwa, aby utrzymać drogą wyborów powszechnych urząd, który objął bez sprawdzania swego poparcia wśród ogółu wyborców. Obie więc partie prowadzić będą batalię o wysoką stawkę.

Ustawa Podatkowa

Obie izby Kongresu uchwaliły projekty zmian podatkowych, a obecnie wspólny komitet przeprowadza debaty dla uzgodnienia istniejących różnic. Istnieje przekonanie, że Kongres chce tę "reformę" prawa podatkowego przeprowadzić przed odroczeniem się w październiku na okres kampanii przedwyborczej. Obserwatorzy polityczni są zdania, że w ostatecznym wyniku zmiany nie będą wielkie i stąd trudno mówić o "zreformowaniu" prawa podatkowego.

W Kongresie istnieją zwolennicy przeprowadzenia szeroko zakrojonej reformy, którzy nie są zadowoleni z przyjętych i znajdujących się pod dyskusją projektów Senatu i Izby Reprezentantów. Chcą oni po prostu odrzucić proponowane zmiany, a jedynie uchwalić przedłużenie ulg w podatku dochodowym. Nastawienie wspólnego komitetu (Conference Committee) obu izb nie rokuje jednak możliwości, aby przeciwnicy ustawy mogli wygrać batalię.

Jak dotąd dyskusja nie objęła jeszcze zasadniczych spornych ujęć obu izb, a natomiast uzgodniono sprawy, mające mniejsze znaczenie. Tak więc zgodzono się w następujących sprawach:

—można będzie zgłaszać do wyjęcia spod opodatkowania sumy wypłacane z tytułu alimentów, jeśli nawet podatnik będzie podawał jedynie standardowe potrącenia, nie wyszczególniając pozycji,

—obecne ulgi podatkowe w wysokości $1.7 biliona w podatkach przemysłu i korporacji będą utrzymane i w 1977 roku podatkowym,

—potrącenia z racji wykorzystywania domu dla celów biznesowych będą dozwolone tylko wówczas, gdy dom jest głównym miejscem biznesu lub też jest wykorzystywany dla kontaktów z pacjentami czy klientami w normalnych operacjach biznesowych,

—10-procentowa ulga podatkowa na inwestycje została przedłużona do 31 grudnia 1980 r., jak to zaproponowała Izba Reprezentantów, a nie na stałe, jak to zaproponował Senat.

Aby przyspieszyć załatwienie sprawy zmian podatkowych wspólny komitet obu izb Kongresu będzie zbierał się codziennie w okresie do Święta Pracy.

Jeszcze o Poczcie

Pięć lat temu Kongres przeprowadził reorganizację poczty. Dawna agencja rządowa, Departament Poczty, została zastąpiona pół-prywatnym przedsiębiorstwem, U.S. Postal Service. Reorganizacja zawiodła na całej linii. Corocznie pogarszają się usługi pocztowe, a ich koszty stale rosną. Bałagan administracyjny, pretensje unii pocztowców, złe wykonywanie obowiązków przez pracowników, trudności budżetowe prowadzące do deficytów, wszystko to nasuwa pogląd, że zmiana w systemie amerykańskiej poczty była niewypałem.

Nic więc dziwnego, że w Senacie powstała myśl o konieczności zakończenia tego nieudałego doświadczenia i sen. Ernest Hollings (D) z South Carolina wniósł projekt ustawy, aby operacje pocztowe poddać znowu pod ściślejszą kontrolę rządową. Według tego projektu, U.S. Postal Service, która obecnie pracuje w oparciu o własny budżet i ma prawo zaciągania kredytów z kasy rządowej, byłaby uzależniona pod względem funduszów od przydziałów kongresowych. Poczmistrz Generalny byłby mianowany przez Prezydenta i zatwierdzany przez Senat, a nie, jak jest obecnie, zajmował stanowisko z nominacji specjalnie utworzonej Rady Gubernatorów. Dla usunięcia zaś z poczty polityki, Poczmistrz Generalny nie byłby członkiem gabinetu rządowego. Wreszcie owa Rada Gubernatorów zostałaby zniesiona.

Projekt sen. Hollings na pewno zasługiwał na gruntowne zbadanie co do celowości operacyjnej wysuniętych w nim założeń, ponieważ obecny stan rzeczy w naszym systemie pocztowym jest nie do tolerowania na dalszą metę. Poczta nie potrafiła zwalczyć stałego deficytu i czerpie z kasy rządowej. Na działanie obecnego, zabagnionego systemu w subsydiach rządowych potrzeba będzie bilion dolarów w nowym roku budżetowym. Sen. Hollings wysunął więc słuszny postulat, aby przeprowadzona została taka reorganizacja (która to już z rzędu?), aby system pocztowy działał skutecznie, sprawnie i bez deficytu, a nie według obecnych praktyk, urągających wszelkim wymogom usług pocztowych.

Niestety Senat zepchnął z siebie obecnie tę odpowiedzialność, odrzucając 58 głosami do 26 projekt sen. Hollings, a natomiast przyjmując projekt kompromisowy, na mocy którego utworzona zostanie 12-osobowa komisja, mająca prezedłożyć do 15 lutego 1977 r. polecenia odnośnie reorganizacji systemu pocztowego. Uchwalono też bilion dolarów z kasy rządowej, jak też zakazano zwiększania opłat pocztowych i obcinania usług do czasu wypracowania poleceń przez wspomnianą komisję. Takie rozwiązanie przejściowe zostało przyjęte przez Biały Dom, U.S. Postal Service i przywódców obu partii w Kongresie, jak i przez unie pracowników pocztowych.

Sprawa została tymczasowo zaklajstrowana. Ale społeczeństwo musi domagać się, aby nastąpiła wreszcie reorganizacja systemu pocztowego, który obecnie działa źle i nie zaspakaja potrzeb ogółu obywateli.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie innych czasopism nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

BEZSENSOWNA SPRZEDAŻ BRONI

THE NEW YORK TIMES — Stany Zjednoczone są od kilku lat głównym dostawcą broni dla krajów trzeciego świata", sprzedając wyposażenie wojskowe w większej ilości niż wszystkie inne państwa razem wziąwszy. Usprawiedliwiano to troską o równowagę amerykańskich płatności zagranicznych. Ale krytycy nie omieszkali podkreślić bezmyślnych wprost aspektów tego programu, który doprowadził do wzrostu sprzedaży broni z około miliarda dolarów w roku 1970 do przeszło dziesięciu miliardów rocznie w ciągu ostatnich trzech lat.

Dokonane przez podkomisję senacką badania nad zakupem broni amerykańskiej przez Persję (w zamian za jej naftę) potwierdza bezmyślność tych transakcji. Przewodniczący tej podkomisji, senator Hubert Humphrey, ostrzegł więc, że "sprzedaż broni amerykańskiej Iranowi (Persji) — za dziesięć miliardów dolarów od 1972 roku — wymknęła się całkowicie spod kontroli".

Z ogłoszonego sprawozdania dowiadujemy się, że ówczesny prezydent Richard Nixon powziął — w czasie swego krótkiego pobytu w Teheranie w maju 1972 roku — początkową decyzję "zezwolenia Iranowi na zakup praktycznie wszystkiego, czego zechce". Komisja senacka nie mogła doszukać się śladów, jakie by świadczyły, że administracja przeprowadziła jakieś głębsze studia przed taką decyzją.

Osiemnaście miesięcy później polityka ta znalazła swój wyraz w wielokrotnym zwiększeniu perskich zakupów broni amerykańskiej, za którą Iran mógł łatwo zapłacić wobec wzrostu swych dochodów z nafty. Ani administracja Nixona, ani Forda nie poddały jednak jakiejkolwiek rewizji tej polityki.

Te transakcje z Persją dały początek nowej praktyce zaopatrywania krajów trzeciego świata w broń tak nowoczesną, że amerykańskie siły zbrojne otrzymywały ją jednocześnie z pierwszymi jej transportami za granicę. Tak więc np., Persja zakupiła 80 pościgowców "F 14", wyposażonych w pociski kierowane "Phoenix" — a więc system broni tak skomplikowany, że trudności z jego obsługą miały nawet wojska amerykańskie.

Arabia Saudyjska, która nabyła już broń amerykańską za sześć miliardów dolarów i ostatnio wyprzedziła Persję pod względem wysokości takich transakcji, uzyskała od prezydenta Forda aprobatę na zakup zaskakującej wprost ilości najbardziej "sofistycznych" pocisków kierowanych. Jordania zaś otrzymać ma widocznie system obrony przeciwlotniczej za 450 milionów dolarów, dostarczonych przez Arabię Saudyjską.

Bez wątpienia wysunąć można argumenty przemawiające za niektórymi takimi kontraktami sprzedażnymi dla tych czy innych krajów. Ale ilość i jakość broni, sprzedawanej obecnie obu stronom zaangażowanym w wyścigu zbrojeń na Środkowym Wschodzie — między Persją i krajami arabskimi, położonymi nad Zatoką Perską oraz między państwami arabskimi a Izraelem — jest na pewno za daleko idące. Jednym z tego skutków jest rosnąca zależność tych krajów, szczególnie Persji, od amerykańskiego personelu i dalszej pomocy technicznej, co znów doprowadzić może do zbytniego i trwałego zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w tych rejonach.

Z opublikowanego przez senat sprawozdania wynika więc, że Persja przez następne dziesięć lat — lub dłużej — zależna będzie od tysięcy amerykańskich doradców technicznych, dla obsługi, finansowania i utrzymania tego sprzętu oraz przeszkolenia armii irańskiej. Persja "nie byłaby bowiem w stanie prowadzić wojny bez poparcia amerykańskiego":

Rada Bezpieczeństwa Państwowego przystąpiła obecnie — z wielkim opóźnieniem — do badań nad amerykańską polityką wobec rejonu Zatoki Perskiej, łącznie z kwestią sprzedaży broni tamtejszym krajom. Obecna polityka doprowadziłaby do niemożliwego do przyjęcia ryzyka — amerykańskiego zaangażowania się militarnego, które może, jeżeli w porę nie podejmie się odpowiednich kroków, wymknąć się spod kontroli zarówno kongresu jak przyszłej administracji.

Niepoprawny Kongres

HUNTINGTON (Ind.) HERALD PRESS. — Nasze oburzenie zamienia się w rozpacz. Kongres jest naprawdę niepoprawny. Wydaje się, że jego członkowie nie żywią innego uczucia dla publiczności — tylko pogardę. Nie ma sensu pytanie się ich, by zmienili swoje postępowanie.

Dopiero co uchwalili sobie nowe korzyści — całkowite zwolnienie od wszelkich stanowych i miejskich podatków w rejonie Washingtonu, gdzie mieszkają.

Nie ulega wątpliwości, że będą dalej posyłali swoje dzieci do szkół publicznych w miastach Virginii i Maryland. (Prawie żaden z nich nie posyła dzieci do szkół w Washingtonie, które mają 85 proc. dzieci czarnych).

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli złodzieje włamią się do domu któregoś z nich — wezwą policję.

Gdy wybuchnie pożar — wezwą straż pożarną.

Dalej będą korzystali z parków, boisk sportowych, gruntów dla dzieci i dróg. Gdy na drodze zrobi się dziura — będą domagali się od lokalnych władz, by ją naprawiły.

Zapomnijcie, że prawodawcy będą płacili za te wszystkie usługi.

Czy członkowie Kongresu wiedzą, dlaczego wyborcy mają o nich gorszą opinię niż o wywożących śmiecie? Może im na tym nie zależy?

Szkoły Przedmiotem Gier Politycznych

CHICAGO DAILY NEWS.—Podczas gdy gubernator Walker jest stawiany pod pręgierzem w całym stanie za weta subwencji szkolnych, pomyślmy wstecz jak można było uniknąć tej kontrowersji.

Legislatura wcześniej mogła zająć się finansowym kryzysem stanu. Mogła zatwierdzić uchwały przyspieszające pobieranie podatku aby przepchnąć stan przez spodziewany niedobór finansowy tej jesieni. Zagadnienie finansowania szkolnictwa jest jednak tak wygodnym problemem, że zastanowić się trzeba czy wielu ustawodawców naprawdę nie chciało tej plątaniny w okresie kampanii.

Kiedy Zgromadzenie Ogólne odroczyło się po wiosennej sesji, oczywiste było, że wpływy finansowe będą niższe od zatwierdzonych subwencji. Urząd stanowego kontrolera oszacował, że apropriacje są za wysokie o $170 milionów i suma ta niemalże dokładnie zgadza się z sumą ogólną zredukowaną przez weta gubernatora, założone w ciągu ostatnich kilku tygodni. (Założone w środę weto $84.5 miliona nastąpiło po wstrzymaniu $86 milionów z wcześniejszych uchwał subwencyjnych). Przywódcy Legislatury — demokraci jak i republikanie, z których tylko paru jest w dobrych stosunkach z biurem gubernatora — doskonale wiedzieli, że z chwilą odroczenia sesji, Walker będzie miał na głowie kilka politycznie drażliwych wet.

Weta zapadły, lecz w zupełnie niespodziewany sposób. Gubernator nadal upiera się przy szybszym pobieraniu podatków, czego wniosek dołączył nie tylko do billów o przywróceniu zredukowanych subwencji szkolnych, lecz także do wcześniej założonych wet poprawczych billu sugerującego zmiany w dotychczasowym systemie finansowania szkolnictwa. Dajcie mi moją ustawę o szybszym poborze podatku, twierdzi Walker, a ja zgodzę się na wnioski przywrócenia większości zredukowanych sum i przystanę na zmiany w sposobie finansowania szkolnictwa.

Rady szkolne i administratorzy mają jednak w tym wszystkim zasadniczą obiekcję: w obliczu niepewności planowanie budżetu na następny rok jest chaotyczne. Wiele dystryktów, w tym chicagoski, mają przed sobą trudne negocjacje z uniami nauczycieli, nie wiedząc dokładnie jakimi środkami mogą dysponować.

Zachodzi konieczność rozwiązania tej kwestii jak najszybciej. Niektórzy, w tym także dwaj kandydaci na urząd gubernatora, wzywają do zwołania nadzwyczajnej sesji legislacyjnej. Walker sam może zwołać taką sesję, lub też przywódcy obu izb mogą to zrobić. Jeżeli politycy są naprawdę tak zainteresowani dobrem szkolnictwa jak mówią, szybko mogliby podjąć kroki zaradcze w tej sprawie. Pytanie, które natomiast winno nurtować pedagogów i wyborców to, czy zarówno gubernator jak i Legislatura nie są bardziej zainteresowani w utrzymaniu szkolnych propozycji jako żarzące problemy polityczne, niż w rozwiązaniu kryzysu pieniężnego.

Kazimierz Zdziechowski

Chciwcy Zapowiadają Droższą Naftę

Minister dla spraw naftowych Arabii Saudyjskiej, szejk Zaki Yamani, ostrzegł ostatnio iż poczyna jąc od 1 stycznia 1977 świat winien się liczyć z wyższą ceną ropy naftowej. Czyli, że kartel producentów i eksporterów nafty, znany pod skrótem OPEC, podniesie jej cenę. Ile ? Yamani dał do zrozumienia, iż prawdopodobnie o 10%. W każdym razie jest to liczba którą zaproponuje na najbliższej konferencji krajów OPEC-u, w Kwaterze, w październiku br. Uważa on, iż podwyżkę w tej wysokości kraje przemysłowe będą w stanie strawić bez większego bólu i że nie wpłynie ona na spadek spożycia nafty a zatem też i dochodów jej producentów. Czy tak jest to inna sprawa. Można mieć wątpliwości. Jest charakterystyczne, iż za podwyżką opowiada się Arabia Saudyjska, największy w kartelu producent nafty, której głos na obradach OPEC-u ma wagę dominującą.

Ostatnia zwyżka jest z października r. 1975 i dzięki opozycji Arabii Saudyjskiej przeciwko wyższej cenie ustalona wówczas kwota 11.51 dolarów za baryłkę pozostała dotychczas bez zmiany. Zachłanny Szach perski stale się domagał i wołał o droższą naftę. Arabia Saudyjska potrafiła mitygować zarówno jego jak i innego chciwca w osobie władcy Iraku.

Przyczyną nienasyconych apetytów Szacha jest ambicja przekształcenia w ciągu dziesięciolecia zacofanego Iranu w przemysłową i wojskową potęgę. Ponieważ Iran czuje się zawsze zagrożony przez Sowiety sympatie Szacha są po stronie Zachodu. Niemniej jednak w wyciskaniu z tego Zachodu za naftę ostatniego grosza, Szach przesadził. Na swoją obronę miał wygodne cyfry podsunięte przez usłużnego "eksperta". Jakiej bowiem tezy nie da się uzasadnić dobranymi odpowiednio statystycznymi danymi? Twierdził on, iż w procesie inflacji na Zachodzie w latach 1974-1975, podsycanej, przez pięciokrotnie wyższe ceny nafty, ten ostatni czynnik figurował minimalnie, czymś w granicach dwóch procent. Tak oczywiście nie było. Już bardziej przekonywującym argumentem było to, iż za zamawianą w krajach zachodnich broń oraz towary, musiał coraz więcej płacić z uwagi na stale postępującą inflację. Tutaj Szach miał rację; istotnie zachodził wypadek błędnego koła ale całej jego prawdy Szach nie rozumiał albo wolał nie rozumieć.

Dolar, w którym wszystkie naftowe transakcje są obecnie przeprowadzane, jest dziś walutą znacznie mocniejszą. Stopień inflacji w Ameryce oraz w krajach zachodnich uległ osłabieniu. Skąd więc ponowna chęć podwyższenia ceny nafty?

Chciwość Iranu i Iraku pozostaje po dawnemu. Dodać do nich należy jeszcze Nigerię oraz Libię posiadającą więcej pieniędzy niż jej potrzeba, których Gaddafi używa na cele wywrotowe jak finansowanie terrorystów. Ale zachodzi przyczyna ważniejsza. Jak długo kryzys i zmniejszona produkcja przemysłowa krajów zachodnich wpływa na zmniejszenie konsumpcji, a zatym i produkcji krajów OPEC-u, przeciwnicy podwyżki cen nafty w łonie tej instytucji mieli atut w ręku wskazując na to, iż dalsza podwyżka albo spowoduje jeszcze większy spadek konsumpcji albo doprowadzi wręcz do załamania się gospodarki krajów zachodnich. Dziś argument ten odpadł gdyż w ostatnim półroczu zużycie nafty na skutek polepszonej koniunktury w całym świecie wydatnie wzrosło. Wpłynęło to również na wysokość produkcji krajów OPEC-u, które wydobywają dziś dziennie 28 milionów baryłek co jest o 7,9% więcej niż rok temu.

Zapowiedzianej podwyżki ceny nafty bagatelizować nie można. Poprawa gospodarcza na Zachodzie jest faktem, ale jest ona anemiczna i zbudowana na chwiejnych podstawach. Większość krajów przemysłowych wykazuje znaczne deficyty handlowe. Suma ich na korzyść strony trzeciej, która i tak wysysa ze świata zachodniego ogromne, zwiększające się masy kapitału, wprowadzając dezorganizację i zakłócenie równowagi gospodarczej, ulegnie dalszemu wzrostowi. Sytuacja biednych, upośledzonych krajów "trzeciego świata" niezdolnych do opłacenia przywozu nafty, jeszcze się bardziej pogorszy.

Dzięki faktycznemu obecnie w świecie monopolowi na dostawy żywności Ameryka znajduje się w uprzywilejowanej sytuacji. Ale staje się jednocześnie coraz bardziej uzależniona od importu nafty w ogóle, a arabskiej w szczególności. Całe 41% zapotrzebowania Ameryki na naftę musi ona obecnie pokrywać przywozem, a Arabowie w cyfrze powyższej figurują cyfrą 37%, co odpowiada dwóm milionom baryłek dziennie. Wprawdzie za dwa lata uruchomiony ma być rurociąg z Alaski i jej dzienna produkcja w wysokości 1.4 mil. baryłek będzie dla Ameryki dużą ulgą. Ale jej spożycie też wzrośnie a tym czasem domowa produkcja nafty spada z roku na rok, z uwagi na wyczerpywanie się źródeł. Jeżeli chodzi o naftę z Morza Północnego dla Anglii nie trzeba mówić "hop" zanim się nie przeskoczy. Prawdziwy ratunek dla Zachodu leży w przyspieszeniu postępu technicznego który otwierając nowe źródła energii, pozwoli na uniezależnienie się krajów zachodnich od nakładanego na nich przez OPEC haraczu.

Dziennik Polski (Londyn)

John Connally

Większość działaczy republikańskich, zarówno "liberalnych" jak umiarkowanych i konserwatywnych, jest zgodna, że John Connally będzie dominującą postacią w partii. Niektórzy republikanie nie mają do niego zaufania, ponieważ przeszedł on z Partii Demokratycznej, ale zdolności i energia stawiają go na czołowym miejscu wśród amerykańskich polityków.

Connally pochodzi z Teksas, stanu szybko rozwijającego się, który gra coraz większą rolę w jednej i drugiej partii politycznej oraz w życiu państwa. Był gubernatorem Teksas (jako demokraa) i cieszy się popularnością w stanach południowych, które podobnie jak Teksas, zwiększają swoje wpływy w państwie i w życiu politycznym.

W ciągu następnych czterech lat, bez względu na wynik tegorocznych wyborów, Connally może wysunąć się na czoło Partii Republikańskiej jako przywódca koalicji wewnętrznej bez poparcia której niemożliwe będzie uzyskanie kandydatury republikanów na prezydenta.

Rocznik Statystyczny Kościoła Katolickiego

Centralny Urząd Statystyczny Kościoła, mający swoją siedzibę w Watykanie, opublikował już piąty z rzędu rocznik, zawierający dane z końca roku 1974.

Według danych nadesłanych przez 2348 jednostek administracyjnych Kościoła katolickiego (diecezje, wikariaty i prefektury apostolskie etc.) liczba ochrzczonych przekroczyła 705 mln. Do tego należy dodać ok. 5 mln katolików przebywających na terenie 206 jednostek administracyjnych Kościoła, nie objętych ścisłą statystyką watykańską. Tak więc liczba wszystkich ochrzczonych w Kościele katolickim wynosiła z końcem roku 1974 ok. 710 mln, co stanowiło ok. 18.3 procent ogółu mieszkańców Ziemi.

Rocznik Statystyczny podaje następnie, że wszystkich kapłanów było w tym czasie 410 tys., z czego 262 tys. — diecezjalnych, a 148 tys. — zakonnych. Wynika z tego, że przeciętnie na jednego kapłana wypada ok. 1700 wiernych. Osób zakonnych niekapłanów (siostry i bracia zakonni) było z końcem roku 1975 ok. 1,053 mln.

W ciągu r. 1974 liczba kapłanów katalickich na świecie zmniejszyła się o 2145. W tym okresie zarejestrowano 4380 neoprezbiterów i 4747 zgonów. Natomiast 1778 kapłanów zrezygnowało z pełnienia swych funkcji i przeszło do "stanu świeckiego." W r. 1973 liczba tych, którzy przeszli do "stanu świeckiego" wynosiła 1868. Procent odchodzących od kapłaństwa wynosi więc w skali rocznej ok. 0.4, podobnie jak w latach 1971 i 72. Zmniejszyła się również, ale w większym procencie, ilość osób zakonnych. (Dokładnych danych nie podano.)

Natomiast systematycznie zwiększa się w Kościele ilość stałych diakonów. W r 1974 wyświęcono 754 stałych diakonów, tj. o 60 procent więcej niż w r. 1973 i jest ich obecnie wszystkich 1995. Część tych diakonów to mężczyźni żonaci.

Po raz pierwszy Rocznik Statyczny podaje przeciętną długość życia kapłanów; wynosi ona 72 lata i 47 lat kapłaństwa. Krytycznym momentem w życiu kapłana jest przeciętnie 39 rok życia i 13 rok kapłaństwa. Najwyższy procent w tym właśnie czasie odchodzi od kapłaństwa.

Rocznik Statystyczny ukazał się w języku łacińskim, francuskim i angielskim.

DZIAŁ KOBIET

SZYKOWNA SUKNIA WIECZOROWA z jedwabiu w kolorze czarnym (spódnica) i czarno-srebrnej koronki (góra).

Jak Jeść, Żeby Nie tyć

Pytanie to często się słyszy u kobiet. Przed dodatkowymi kilogramami bronią się liczne zwolenniczki szczypłej figury. W trosce o zgrabną sylwetkę. I dobrze, że się bronią, byle tylko robiły to umiejętnie i z rozsądkiem. To znaczy, aby pamiętały o tym, żeby przy odchudzaniu nie wyrządzić szkody organizmowi. A można wyrządzić taką szkodę przez nieumiejętne ograniczanie posiłków.

Jak wobec tego układać dietę? Ażeby nie narazić organizm na niedobór białka — tego najważniejszego składnika budulcowego, trzeba przede wszystkim zmniejszyć ilość innych mniej ważnych składników. Zredukować więc należy spożywanie produktów mącznych i cukrowych oraz tłuszczu, które to produkty są głównymi sprawcami nadwagi.

Prawie całkowicie trzeba ograniczyć spożycie wszystkich wyrobów cukierniczych i wszelkich napojów alkoholowych, które dostarczają tzw. pustych kalorii. Zrezygnowanie lub znaczne ograniczenie tych produktów w jadłopisie nie wyrządzi szkody naszemu organizmowi, a pozwoli na zmniejszenie spożywanych kalorii, których nadmiar odkładany jest w postaci tkanki tłuszczowej podskórnej, niepotrzebnie obciążając i szpecąc sylwetkę. warto wiedzieć, że 1 łyżeczka cukru dostarcza 20 kalorii, jeśli więc "zaoszczędzimy" w ciągu dnia 5 łyżeczek da to ok. 100 kalorii, a to się już liczy.

Podobnie sprawa wygląda, jeśli chodzi o spożywane produktów mącznych, a więc pieczywa, kasz, klusek. Ich spożywanie można ograniczyć. Jeśli są możliwości, to warto zastąpić białe pieczywo gruboziarnistym, a więc chlebem razowym, oraz chlebem chrupkim.

Tłuszczów nie wolno zupełnie wyeliminować z jadłospisu, gdyż dostarczają one oprócz kalorii także witamin (z wyjątkiem smalcu), ale ilość ich można ograniczyć. Powinno się raczej unikać tłustych potraw. Nie wolno natomiast rezygnować z niezbędnej zalecanej ilości masła, które najlepiej spożywać na surowo.

Ogólna zasadą w diecie odchudzającej jest nieprzejadanie się. Powinno się spożywać stosunkowo dużo produktów białkowych chudych. Do takich produktów zalicza się: chudy biały ser i twarożek, chude mięso i ryby, jaja, chude mleko. W dużych też ilościach trzeba zjadać, najlepiej na surowo, warzywa i owoce. Odchudzanie bowiem nie oznacza głodzenia lecz polega na odpowiednim doborze produktów nisko-kalorycznych, a jednocześnie wysokobiałkowych.

Najbardziej zalecane są potrawy gotowane, a jeśli pieczone lub smażone to bez tłuszczu. Unikać należy tłustych sosów i gęstych zup zaprawianych mąką i śmietaną.

No, i oczywiście młodzież powinna pamiętać o sporcie i ćwiczeniach gimnastycznych, które przy stosowaniu odpowiedniego reżimu żywieniowego sprzyjają schudnięciu.

(Tydzień Polski — Londyn)

Idealny Mąż

Mąż idealny wcale nie musi być przystojny, zamożny, sławny lub na wysokim stanowisku. Wystarczy, żeby umiał wykonać kilka domowych czynnnności: umyć naczynia, uprasować koszulę, przyszyć guzik itp. Tak orzekły czytelniczki pewnego szwajcarskiego tygodnika, dając zarazem wyraz swej postawie w plebiscycie na "idealnego męża", zorganizowanym przez ten tygodnik.

W końcowych eliminacjach do finału dostało się 4 konkurentów, spośród których miano "idealnego" otrzymał pracownik fabryki zegarków, który zachwycił wszystkich usmażeniem doskonałego befsztyka na pół surowego (taki był wymóg jurorów), uprasował wspaniale koszulę i spoił z sobą dwie deszczułki pięcioma gwoździami, wbijając je... lewą ręką!

Odbierając dyplom "idealny mąż" przyznał się, że nie była to dla niego konkurencja trudna. Zawsze bowiem w domu prasuje, a pomagając żonie w prowadzeniu gospodarstwa — daje w ten sposób dowód swojej dla niej miłości.

Cóż po kwiatach z okazji urodzin czy nawet drogiego futra, które się żonie daje, bo ma się za co? O tym, czy kochamy żonę, świadczyć mogą tylko czyny, wymagające pewnego samozaparcia!

Tego zdania był również inny uczestnik plebiscytu na "idealnego męża" a mianowicie piekarz z Lozanny. "Małżeństwo to przede wszystkim umowa o wzajemnym pomaganiu sobie i podziale wszystkiego — co najlepsze i co najgorsze" — oświadczył, zyskując powszechny aplauz uczestniczek plebiscytu.

A więc — świat się zmienia? Oczywiście — i to nie tylko w Szwajcarii. Raz po raz dowiadujemy się o kursach i szkołach dla mężczyzn, w których nasi panowie zdobywają kwalifikacje do niedawna uznawane za typowo kobiece. Czy i w jakim stopniu czynią z nich potem użytek — to, oczywiście, inna sprawa, ale chęci są — i to niemałe!

Twarzowe Fryzury

Zmiana uczesania ma przecież radykalny wpływ na ogólny wygląd Kobieta, która chce się odmienić, powinna przede wszystkim pójść do fryzjera. W aktualnej modzie strzyżenie jest rzeczą najważniejszą, a dokonywane jest ono nożyczkami. Ważne, aby fryzura miała dobrą linię.

A jak pielęgnować włosy w tym okresie? Przede wszystkim myć delikatnym szamponem, albo przegotowanym mydłem. Płukać wodą z dodatkiem octu lub cytryny.

• SYGNAŁY •

BIULETYN

Stow. Marynarki Wojennej

w CHICAGO

(24) W okresie najgorszym, bo lepkiego upału i letniej kanikuły, kronikarzowi tej marynarskiej kolumny, szperającemu po starych rocznikach pism morskich i po niezbyt licznych pozycjach literackich naszej marynistyki, spadła niemal dosłownie z nieba pomoc w postaci autentycznej relacji autentycznego marynarza z OPR "Grom". Oddajemy mu głos:

'Ostatnie dni kwietnia darzą nas wspaniałym słońcem i czystym, omiecionym z chmur niebem. Choć słońce jest takie jasne, jest jednak zimno. Tak, tak . . . zupełnie niespodziewanie nachodzą człowieka wspomnienia tamtych dni . . .

Rok 1940. Ile to lat temu? Obliczam: 36 lat temu i tak daleko od Chicago. Daleko w czasie i w przestrzeni.

Maj 1940 roku. — Jestem na OPR "Grom", wspaniałym kontrtorpedowcu, na którym opuściłem Polskę w sierpniu 1939 roku, by na nim walczyć z brunatną plagą aż do ostatecznego zwycięstwa.

Nie jeden raz dziwnie wzniosłe myśli i patriotyczne wspomnienia same przychodziły człowiekowi na pomoc, gdy było trzeba, ale nie było ich nacodzień.

Żyło się życiem okrętu w Chatham i potem w Scapa Flow, gdzie jedyne "przedstawicielki płci pięknej" chodziły przez cały rok w swych wełnianych kożuchach i . . . na czworakach.

Rok 1939 i 1940 był dla "Królowej Mórz" bardzo ciężki. Okrętów było mało, a wyszkolonych załóg jeszcze mniej. Toteż nasze okręty — i te nawodne i te podwodne — chodziły na dwie zmiany dla załogi, po 12 godzin, a postoje w portach stawały się luksusem tylko wtedy, gdy trzeba było czyścić kotły albo załadowywać paliwo lub amunicję.

Nie długo byliśmy na Orknejach. Dochodziły nas wieści, że coś się dzieje w Norwegii, że jest tam OPR "Burza" i OPR "Błyskawica" i Karpacka Brygada . . .

Staramy się dowiedzieć możliwie jak najwięcej, ale odpowiada nam cisza, jak zwykle, gdy się czegoś naprawdę oczekuje . . .

Amunicji mamy tyle, że więcej się nie mieści. Jeszcze jeden sygnał i już jesteśmy w drodze. Idziemy wprost na północ. A więc Narwik!

Wreszcie West-Fiorden. Pogoda jak kryształ. Słoneczna, bez chmurki i tchnienia wiatru.

Wpływamy jak do lejka. Brzegi po obu burtach powoli, ale stale zbliżają się do nas, by wreszcie wchłonąć nas w wąski pas głębokiej wody, częściej będącej w cieniu obu brzegów, niż w promieniach słońca.

Nie miłe to uczucie, że z tych gór można nam zaglądać w talerze, a nie tylko strzelać w nas, jak w kaczki.

Komandor Hulewicz — nasz dowódca — przyprowadza oficera nawigacyjnego o siwych włosach. Mamy iść tak, aby wymacać wszystkie baterie niemieckie i mamy je zniszczyć.

Stojąc przy swoim buforsie (sprzężone działko szybkostrzelne, szwedzkiej produkcji — przyp. red.), który w akcji szczeka dwoma lufami i 40-milimetrowymi pociskami, i nie mając nic innego do roboty, zastanawiałem się mimowoli, jak też sobie dowódca wyobraża te baterie?

Bo po pierwsze — po górach będzie nam trudno wspinać się nawet przy pomocy wszystkich dostępnych nam koni mechanicznych, po drugie — ich baterie są akurat trzy razy większego kalibru niż nasze, no i wreszcie po trzecie — oni siedzą na górze, prawie że w krzakach, a my kręcimy się po tej wąskiej sadzawce.

Już raz nawet nas trafili, tylko że w pośpiechu posłali nam pocisk przygotowany dla pancernika. Taki pocisk przeszył naszą maszynownię od burty do burty i poszedł sobie dalej. Nasi maszyniści usunęli się z drogi i ładnie mu się ukłonili, to też skończyło się na strachu.

A jednak zamigotały sygnały i por. Łukaszewski, drugi oficer artylerii, zostaje przeniesiony na pancernik brytyjski, aby kierować ogniem brytyjskich dział. Bo okazuje się, że "Grom" wytropił co grubsze baterie i nawet wstrzelił się w niektóre.

Jakoś nam raźniej na duchu. 3-go maja dobija do nas motorówka z OPR "Błyskawica". Wielu z nas ma z czego się cieszyć. Między innymi i ja czuję się conajmniej tak, jak Napoleon w czasie koronacji.

Spadła mi złota belka na lewe ramię. Ta pierwsza belka — to każdy przyzna, że to był najważniejszy awans w życiu.

W kajucie czeka na mnie nowiutki mundur uszyty w Chatham na polski wzór i z kamgarnu. Z tą belką będzie wyglądał jeszcze lepiej.

Czwartego maja, gdzieś koło godziny 6 rano, artyleria nasza utrzymuje nas w stanie pół-majaczenia.

Mam służbę przy buforsie, siedzę i patrzę co by tu jeszcze było do naoliwienia, wyczyszczenia lub wypolerowania. Ale wszystko jest już zrobione. Więc teraz zaczynam interesować się tym, co się wokół mnie dzieje.

Porucznik Węglarz wyszedł na pokład, popatrzył się na czyste niebo, niebo kryształowe jak lód, i coś tam zaszeptał do tuby głosowej.

Nie wiem co mówił, ale natychmiast wysypało się na pokład kilku torpedzistów i zaraz coś tam zaczęli nastawiać przy minach głębinowych.

Około 3:30 rano spotkali się przy włazie do maszynowni por. Kronkowski i bosman Pniak. Popatrzyli na niebo i coś tam sobie pogadali o przeciekach, a potem zniknęli pod pokładem.

Nawet przez myśl mi nie przeszło, że mógł to być ostatni raz jak ich widzę. Za pięć ósma zmiana naszej wachty. Już jest parę słów o pogodzie i o śniadaniu. Mówi się, że warto by zreperować pokrowiec, bo się przeciera . . .

No i już idziemy na dziób do naszych pomieszczeń. A tam ciepło. Jakoś nie chce mi się ruszyć. Siadam przy stole, coś tam gadam z kolegami. No i na śniadanie "bread in battle-dress" oczywiście kawa ze skondensowanym mlekiem. Nalałem sobie tej kawy. Gorąca i dymiąca. Jeszcze chwila i zacznę pić . . .

Raptem zaterkotały wszystkie dzwonki. Mimowoli spojrzałem na zegar. Jest 8:20 rano. Kilka mocnych szarpnięć w górę i już jestem na pokładzie.

Obok mnie biegnie starszy bosman Łasa. Jednym spojrzeniem ogarniam horyzont, szukając przyczyny alarmu.

Nagle daleko gdzieś, zdawałoby się o setki mil od nas, mały punkcik na niebie. Bardziej ze zdziwienia niż z obawy mówię do bosmana: — Szefie, samolot. I jakby na komendę rozpętało się całe piekło. Śaródokręcie nagle zniknęło. Słup wody, potem dymu i nagle rufa i dziób, nadludzką siłą pchane, idą w górę.

Nie wiem, czy usłyszałem sygnał opuszczenia okrętu, czy to mi go bosman podał. Ale w tej sytuacji było to obojętne. Jedyne co należało uczynić . . . Biegnę co sił z kilkoma innymi marynarzami na dziób i zsuwam się po lewej burcie, która teraz jest pochylona o jakieś 45 stopni. Jeszcze chwila i będę w wodzie. Widzę w wodzie już wielu marynarzy. Nagle uderzenie o powierzchnię. A zaraz potem palące dotknięcie lodowatej wody.

Podobno woda była tak zimna, że traciliśmy natychmiast przytomność . . . Na szczęście było dużo okrętów w pobliżu i ratunek dla wielu był natychmiastowy.

Obudziłem się w kotłowni brytyjskiego kontrtorpedowca. Przez chwilę nie mogłem sobie zdać sprawy z tego, co się stało. Dlaczego jest tak gorąco, a mnie jest tak zimno, że zesztywniałe myśli nie chcą zupełnie ruszać się z miejsca?

Jak przez sen pamiętam, że ktoś się pochylił nade mną i potem usłyszałem angielskie słowa: Ten też żyje.

Jakby na komendę chwycono mnie. Poczułem kleszczowy uchwyt ramion i jak worek kartofli zostałem z kotłowni wyniesiony na pokład, a potem do Izby Chorych.

Tam też nie byłem długo. Po rozebraniu i owinięciu w koce, powędrowałem, tą samą drogą, jak uprzednio, na OPR "Burza", który — jak mi się wydawało — stał burta w burtę.

Dopiero po paru godzinach, już na okręcie szpitalnym, na który nas przeniesiono, zacząłem sobie uświadamiać co się stało.

A więc cała zmiana buforsa, która objęła stanowiska po nas, zginęła. Miny głębinowe, które były zabezpieczone, nie wybuchły i dlatego tylko tak wielu z nas ocalało.

Załoga maszynowni (która w tym czasie była na służbie) cała zginęła.

Mija parę dni i znów jesteśmy w Szkocji. Ładujemy się na pociąg. Jedziemy do Plymouth, gdzie jest nasza baza — OPR "Gdynia" (dawniej s/s Pułaski). Po urlopie obejmujemy były kontrtorpedowiec marynarki francuskiej —"Huragan". Tylko nasze bagaże są o wiele mniejsze. Wszystkie skarby przywiezione z Polski przepadły.

Fotografie, listy, książeczka żeglarska (ta z s/c "Elemki"), no i mundur kamgarnowy — leżą na dnie fiordu. Tam, gdzie nasz ukochany "Grom". Tam, gdzie nasi koledzy, towarzysze broni, którzy wraz z tym dumnym okrętem Rzeczypospolitej padli w walce".

Ciężkie Czasy Dla Szkół I Młodzieży

Studenci i uczniowie rozpoczynający naukę w szkołach publicznych w jesieni przekonają się, że nastały bardzo ciężkie czasy dla szkół, uczniów, studentów i nauczycieli, a powodem jest brak funduszy.

Mniej będzie nauczycieli w szkołach, mniej "wzbogacających wiedzę i samopoczucie programów", mniej sportów i różnych rozrywek, brak różnych przyborów szkolnych rzekomo "potrzebnych" do nauki, a wygląd niektórych szkół będzie zaniedbały do pewnego stopnia przy zmniejszeniu personelu zatrudnionego przy czyszczeniu sal i korytarzy szkolnych.

Przy ograniczonych budżetach szkolnych, Rady Szkolne zwalniają wielu nauczycieli, personel administracyjny i zwiększają liczbę uczniów w klasach. Wiele dystryktów szkolnych znosi programy sportowe, nie mając funduszy na zatrudnienie instruktorów.

Bunt Podatników

Płacący podatki właściciele domów, które to fundusze są na finansowanie szkół publicznych, zbuntowali się i głosują przeciwko wszelkim próbom podwyżki podatków realnościowych na cele szkolne. Przy zmniejszającej się liczbie urodzin i zmniejszającej się liczbie dzieci w szkołach publicznych, jak i przy wzrastającej inflacji, apele Rad szkolnych o wyższe podatki i większe fundusze na cele szkolne, odbijają się głuchym echem wśród obywateli.

Na wzrastające stale koszta prowadzenia szkół, w niemałej mierze przyczyniają się podwyżki płac i zwiększone świadczenia chorobowe i emerytalne przyznawane nauczycielom pod naciskiem unii i strajków.

75 procent budżetów szkolnych w całym kraju przeznaczonych jest na wypłaty i świadczenia nauczycieli. Unie nauczycieli grożą jeszcze, że rekordowa liczba szkół zostanie zamknięta w tym roku na skutek strajków nauczycieli domagających się wyższych płac.

Według tyg. U.S.News & World Report, w trzy letnim programie miasta Nowego Yorku, mającym uchronić je od bankructwa, 12,000 nauczycieli zostało zwolnionych z pracy w ubiegłym roku, od 4,000 do 6,000 nauczycieli zostanie zwolnionych w niedalekiej przyszłości. W ostatnich 20 miesiącach zamknięto 30 szkół publicznych w Nowym Jorku ze względów oszczędnościowych, jak i dla uniknięcia wzrastających coraz szybciej kosztów administracyjnych, pensyjnych i ubezpieczenia.

W stanie Nowego Jorku wyborcy wstrząśnięci recesją i niezadowoleni z programów szkolnych i nauki w szkołach publicznych, w 30 procentach w głosowaniu odrzucili przedkładane przez Rady Szkolne wyższe budżety. W stanie New Jersey procent odrzuconych budżetów szkolnych jest dużo wyższy, gdyż wynosi 50 procent.

Najbardziej brak funduszy odczuwają szkoły publiczne w dużych miastach.

Detroit

Detroit nietylko wyeliminuje programy sportowe, ale zaniecha wszelkie prace przy remontach i odbudowie szkół. Robotnicy zatrudnieni przy czyszczeniu szkół, przy zmniejszeniu personelu, będą czyścić klasy tylko dwa razy w tygodniu, zamiast codziennie. Program dziennej nauki w szkołach będzie skrócony o 50 minut dla dzieci od szóstej do ósmej klasy, a dzieci z przedszkoli będą spędzały tylko pół dnia w szkole.

Chicago zmuszone było do zakończenia roku szkolnego o szesnaście dni wcześniej, z braku funduszy. Władze chicagoskie składają winę na nauczycieli za wcześniejsze zamknięcie szkół, którzy strajkiem wymusili siedmio procentową podwyżkę płac, mimo braku funduszy. Podwyżka zwiększyła wydatki o 47 milionów dolarów.

W Illinois

Dystrykty szkolne w stanie Illinois przechodzą podobny kryzys finansowy. Władze miasta Rockford, Ill. noszą się z myślą zwolnienia jednej czwartej z 1,600 nauczycieli szkół publicznych. Większość szkół zniosła specjalne studia letnie dla mniej zaawansowanych w nauce uczniów i studentów, jak i lekcje muzyki, sztuk pięknych, malarstwa, oraz obcych języków.

W Atlanta, Georgia władze zamierzają zamknąć kilka szkół publicznych, przenosząc dzieci z tych szkół do innych pobliskich szkół. Zakupione przed laty parcele na budowę nowych szkół, zostały sprzedane przez Radę Szkolną dla zdobycia funduszy na dalsze prowadzenie szkół.

W Berkeley, California zwolniono 112 nauczycieli szkół publicznych, co spowodowało naprężenie rasowe, gdyż większość zwolnionych stanowią nauczyciele mniejszości rasowych, zatrudnionych na przeprowadzenie specjalnych programów z przydzielonych przez rząd federalny funduszy, które nie dały pożądanych wyników. Berkeley musiało zatrudnić specjalnych kontrolerów dla zarządzania przyznanymi miastu funduszami federalnymi, tracąc te fundusze gdy władze stanowe udowodniły, że zatrudniano ośmiu administratorów na każdych stu nauczycieli.

Przewożenie Dzieci

Koszta przymusowego przewożenia dzieci na zarządzenie sędziów federalnych, w dużej mierze przyczyniają się do kryzysów szkół. Władze Bostonu twierdzą, że na skutek zarządzenia sędziego federalnego W. Garrity koszta prowadzenia szkół wzrosły o 30 milionów dolarów. Włącza to koszta przymusowego przewożenia dzieci do szkół, jak i ograniczenia liczby dzieci w klasach z 26 do 16, zgodnie z nakazem sędziego, gdy umowa z nauczycielami zezwala na 26 dzieci w każdej klasie.

Podobna sytuacja istnieje i w Louisville, Kentucky, gdzie na skutek zarządzenia sędziego federalnego przymusowego przewożenia dzieci do szkół publicznych, władze zostały zmuszone dla pokrycia deficytu w sumie czterech milionów dolarów, do zwolnienia 226 nauczycieli, jak i 500 robotników administracyjnych. Mimo tych oszczędności Louisville znajduje się w obliczu deficytu w sumie sześciu milionów dolarów.

H.M.

(U.S. News & World report, Aug. 2, 1976)

Skafander Dla Rozbitków

Wł. Gallar z Warszawy wynalazł i opatentował nowe urządzenie ratunkowe dla marynarzy. Ma ono kształt zbliżony do skafandra, jakim posługują się nurkowie pracujący na dużych głębokościach. Wyposażone jest w liczne urządzenia pomocnicze, a największą jego zaletą jest izolowanie rozbitka od morskiej wody, której niska temperatura powoduje szybką utratę ciepła i śmierć.

Wykonany z lekkiego metalu korpus wyposażony jest m.in. w automatycznie nadmuchiwane koło nośne, przezroczystą kopułkę z "chrapami" do oddychania (założone w nich lekkie plastykowe kuleczki uniemożliwiają przedostanie się do środka wody, podczas zalewania urządzenia przez fale), pojemnik na zapasy, płetwy do poruszania się w wodzie.

Przysłowia Polskie

Roztropność bez odwagi — rzecz bezpożyteczna; odwaga bez roztropności — sprawa niebezpieczna.

*

Dobry rozum po szkodzie, lepszy przed szkodą.

Humor z Zeszytów Szkolnych

Powieść "Chłopi" bardzo mi się podobała, bo czytelnik przeżywał wstrząsy razem z Hanką, nie patrząc na ekran telewizora.

* * *

Papkin był człowiekiem z tupotem.

* * *

Marcin urodził się w Anglii, gdy miał dwa lata.

* * *

Grażyna nosiła mundur, spodnie i charakter mężczyzny.

* * *

Człowiek ma przeciętnie 160 cm nad poziom morza.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE w CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA — 1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1-2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7-8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00-9:00 rano i
1:00-2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00-9:00 rano
— i —
2:00-3:00 po południu

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA—1490 KC
Sobota 12:00-1:00
Niedziela 10:00-1:00
Stacja WYLO—540 KC
Niedziela 9:30 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:00
oraz o 8-ej wiecz.
DR. W. SIKORA
Producent i Właściciel

"GŁOS POLONII'
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 pop poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4-6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

Jachty Ze Szczecina Popularne Za Granicą

Morska Stocznia Jachtowa im. L. Teligi przekazała w tym roku zagranicznym kontrahentom ponad 160 jachtów pełnomorskich. Najwięcej jachtów wyeksportowano do Włoch, Szwecji, Holandii, Francji, NRF i Szwajcarii. W krajach tych jachty rodem ze Szczecina cieszą się uznaniem Na ich popularność niemały wpływ miały sukcesy, jakie na jednostkach powstałych w stoczni szczecińskiej odnieśli dwaj znakomici polscy żeglarze; K. Baranowski i K. Jaworski. Pierwszy z nich na m/s "Polonez" opłynął przed czterema laty kulę ziemską, drugi zajął czołową lokatę w tegorocznych atlantyckich regatach samotnych żeglarzy. Oczywiście, za sukcesami tymi kryje się solidna robota szkutników szczecińskich. Świadczą o tym liczne oferty, jakie napływają na adres stoczni z różnych stron świata.

Zaburzenia Rasowe w Londynie

(Dokończenie ze str. 1ej)

wili się dobrze, aby poczuć mdłości . . . " — powiedział jeden z policjantów, którego krawat był niemal całkowicie zdarty z szyi.

Oficjalna wersja podana przez wyższego oficera policji stwierdza, że początek zaburzeniom dało obrzucenie kamieniami sześciu policjantów przez bandę czarnych młokosów.

Wezwane posiłki policjantów, uzbrojonych jedynie w pałki, ruszyły na awanturników, starając się ich spacyfikować. Starsi przedstawiciele grupy etnicznej z Indii Zachodniej daremnie nawoływali młokosów do spokoju.

Zaburzenia w dzielnicy Nottinghill trwały przez kilka godzin. W pewnym momencie grupa awanturników usiłowała zdobyć szturmem komisariat policji w tej dzielnicy.

Szturm został odparty, ale motłoch ruszył na sąsiednie ulice — Westbourne Grove, Portobello Road i Ladbroke Grove — gdzie przystąpił do wybijania szyb wystawowych, łupienia sklepów i — przewracania samochodów.

"Większość tych czarnych awanturników mieszka w tej dzielnicy i niszczyła własne sklepy . . . Ta dzielnica jest tak czarna, jak Soweto pod Johannesburgiem. Na tym wszystkim oni sami najbardziej ucierpią" — powiedział Glenn Howell, Murzyn z Indii Zachodnich mieszkający w południowej dzielnicy Londynu. W późnych godzinach wieczornych względny spokój został przywrócony, ale nastrój napięcia trwa.

Wzrost Bezrobocia

Londyn (UPI) - Brytyjskie ministerstwo pracy ogłosiło, że w sierpniu bezrobocie przekroczyło wskaźnik półtora miliona i jest największym od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

PLAINS, GA. — Demokratyczny kandydat na prezydenta Jimmy Carter odpoczywa w przerwie meczu palantowego pomiędzy dziennikarzami i służbą bezpieczeństwa. (UPI)

Gribbs Kandydatem Do Najwyższego Sądu Stanu Michigan

Detroit, Michigan (DP-D)— Roman S. Gribbs, sędzia okręgowy powiatu Wayne oraz były mayor miasta Detroit, oznajmił że jest kandydatem na sędziego Najwyższego Sądu Stanowego i będzie ubiegał się o nominację przeciw szefowi tego sądu Thomasowi Giles Kavanagh. Gribbs był mayorem Detroit w latach 1969-73 i nie kandydował na drugą kadencję. Jak wiadomo — szereg czołowych demokratów krytykuje Kavanagh za to, że odmówił prowadzenia kampanii na rzecz Partii Demokratycznej w listopadowych wyborach.

Kandydaci do Najwyższego Sądu Stanowego w Michiganie są mianowani przez partie polityczne, ale w listopadowych wyborach są na bezpartyjnym balocie. Zgodnie z tradycją jednak sędziowie prowadzą kampanię po linii swej partii. Roman S. Gribbs — liczący lat 50, jest sędzią okręgowym od 2 lat. Wybrany został na najdłuższą kadencję bo 10 lat, kiedy powiększono liczbę sędziów okręgowych w powiecie Wayne. Przeczy, by kandydował z powodu stanowiska sędziego Kavanagh, ponieważ nosił się z tą myślą od dłuższego czasu.

Zachowuje milczenie, kiedy zapytano go czy jego wystąpienie spowoduje rozbicie w Partii Demokratycznej, jak mówi o tym partyjni liderzy.

Kadencja w Najwyższym Sądzie wynosi 8 lat.

Zwłoki Ofiary Znaleziono Po Roku Poszukiwań

3 Osoby Oskarżone o Morderstwo Chicagoskiego Kupca Cennych Monet

Zwłoki chicagoskiego kupca monet wartościowych znaleziono w Kalifornii po przeszło roku intensywnych poszukiwań. 59-letni Raymond Yablun znikł bez śladu z lotniska w Los Angeles 13-go sierpnia 1975 roku, natychmiast po podróży z Chicago. Władze twierdzą, że zwłoki zostały znalezione przypadkowo w górach przez turystów, w grobie liczącym nie więcej niż 4 stopy długości. Grób był najwyraźniej odkryty częściowo przez dzikie zwierzęta.

Trzy osoby zostały oskarżone w związku z morderstwem Yabluna, w tym jeden były pracownik zatrudniony w jego sklepie w śródmieściu Chicago, pnr. 406 S. Michigan Ave. Ponadto aresztowani zostali Lee Samuel Rusetos, lat 32, zam. w Chicago, oraz Powell Clayton Crosby, lat 51, doker zamieszkały w Los Angeles. Rusetos, którego zdołano aresztować w stanie Arizona, jest podobno sprzedawcą samochodów.

Frank Lapa, lat 45, odbywa obecnie karę 5 lat więzienia za posiadanie rzadkiej monety skradzionej z Chicago Coin Corp., przed zniknięciem Yabluna.

Po tajemniczym zniknięciu Yabluna, Lapa był na krótko zatrzymany jako podejrzany o morderstwo. W parę dni później został on jednak zwolniony z braku dowodów. Policja wpadła na trop zbrodniarzy dopiero, kiedy znaleziono oddzież i kilka innych przedmiotów należących do zaginionego. Znajdowały się one w koszu na śmiecie w Los Angeles niedaleko sklepu z monetami. Sprawcy najwyraźniej starali się zmylić policję i zmusić władze do skoncentrowania poszukiwań w rejonie Los Angeles. Policji udało się jednak ustalić, że w tym sklepie Lapa sprzedał jedną ze skradzionych monet Yabluna, których ogólna wartość wynosiła $150,000.

Agenci FBI ustalili, że Rusetos odbył podróż z Chicago do Los Angeles tym samym samolotem co Yablun, podając swoje nazwisko jako "Van Cleef", również pozorując, że jest kolekcjonerem rzadkich monet.

Zwłoki, w głębokim rozkładzie, zostały wstępnie rozpoznane przy pomocy bransolety, którą opisała obecna żona ofiary, Gertruda Yablun. Policja nie wyklucza możliwości że chicagowianin został zamordowany w mieszkaniu swojej byłej małżonki Joanny, która mieszka w Los Angeles. Ustalono w toku śledztwa, że Joanna Yablun nie była w tym czasie w domu, kiedy najprawdopodobniej dokonane zostało morderstwo.

Raymond Yablun mieszkał na przedmieściu Hyde Park i od wielu lat był powszechnie uważanym kupcem drogocennych monet. Jego sklep na Michigan Avenue był doskonale znany rzeczoznawcom w tej dziedzinie i wszystkim poważniejszym kolekcjonerom.

Deficyt Grozi Zamknięciem Szkół

(Dokończenie ze str. 1-ej)

na będzie zmuszona do zamknięcia chicagoskich szkół publicznych w październiku, z braku funduszy na wypłatę nauczycieli i personelu szkolnego. Rada Szkolna dąży do sprzedaży weksli podatkowych na sumę około $60 milionów w październiku, dla zdobycia funduszy na prowadzenie szkół. Normalnie banki chicagoskie wykupują weksle podatkowe, które wystawiane są na spodziewane wpływy z podatków realnościowych w tym roku, a później sprzedaje te weksle inwestorom na krótki termin z dużym oprocentowaniem.

Hannon zapowiedział — że mimo istniejących kłopotów finansowych i deficytu budżetowego, otwarcie szkół nastąpi we wtorek, 7 września. Hannon zapowiedział że na razie nie jest w planie zwolnie większej liczby nauczycieli i personelu szkolnego, ale odmówił odpowiedzi czy zwolnienia nastąpią w następnych miesiącach.

Spodziewany deficyt szkolny na rok szkolny 1976-1977 wyniesie około $150 milionów — ale przy wprowadzonych przez Radę Szkolną oszczędnościach deficyt ten może być zmniejszony. Przy rozpoczęciu roku szkolnego od 512,000 do 514,000 dzieci uczęszczać będzie do chicagoskich szkół publicznych, czyli dużo mniejsza liczba od 521,000 dzieci w ub. roku szkolnym. Najwyższa liczba dzieci uczęszczających do chicagoskich szkół publicznych notowana była w roku 1968, gdy wynosiła 583,000 dzieci.

Termin umowy zawartej z unią nauczycieli upływa dzisiaj o północy, lecz prowadzone są rokowania z unią o nową umowę. Supt. Hannon powiada że "byłby bardzo zdziwiony" gdyby doszło do strajku nauczycieli przed otwarciem szkół w dniu 7 września.

Prezes unii nauczycieli, Robert M. Healey podaje że unia godzi się na odnowienie istniejącej obecnie umowy, ale stanowczo sprzeciwia się zmniejszeniu liczby nauczycieli i personelu szkolnego.

Kalendarzyk Posiedzeń

Piątek, 3 Września

Tow. Białego Orła Grupa 2727 ZNP — zawiadamia wszystkich swoich członków i członkinie, że regularne posiedzenie powakacyjne odbędzie się w piątek, 3-go września, w sali Weteranów przy 48-ej i Wood ulicy. Początek posiedzenia o godz. 7:30 wieczorem, zaś sekr. fin. będzie zbierać składki ubezpieczeniowe już od godz. 7-ej. Będzie wiele ważnych spraw do załatwienia, które nagromadziły się przez okres wakacyjny, zatym wszyscy proszeni są o obecność. — Frank Goryl, prezes; Stev Matusik, sekr. prot.

Niedz., 5 Września

Tow. Kopiec Piłsudskiego Grupa 1972 ZNP—zawiadamia wszystkich członków naszej Grupy, iż zebranie odbędzie się w niedzielę 5 września, o godz. 2-ej po poł., w sali pnr. 4512 So. Marshfield ul. Sekretarz fin. będzie urzędował od 1ej po południu. Ze względu na ważne sprawy do załatwienia, uprasza się o liczne przybycie. — Za Zarząd: — Bolesław Bialic, prezes; Andrzej Sławiński, sekr. prot.

Klub Powiatu Grybów oznajmia, iż pierwsze powakacyjne posiedzenie klubu odbędzie się w niedzielę, 5 września, w sali klubu Karlov, pnr. 4058 W. 47-ma ulica, o godz. 2:30 po południu. Członkowie proszeni są o liczne przybycie, ponieważ jest dużo ważnych spraw do załatwienia. — Maria Kozub, wiceprezeska; Józef Gaweł, sekr. prot.

Wyratowany z Wodospadu

Niagara Falls, N. Y. (UPI) — O nieujawnionym nazwisku młody mężczyzna, który spędził kilka godzin w stalowej beczce w której chciał przejechać przez wodospady Niagara, został wyratowany przez helikopter. Stalowa beczka ugrzęzła w skale na wysokości 200 stóp. Pilot helikoptera doczepił linę do beczki, z której wydobył się mężczyzna i został wciągnięty do helikoptera, a następnie zabrany do szpitala.

Poszukiwania Za Radioaktywnymi Odpadkami

Odkrycie w lipcu znaczej ilości odpadków radioaktywnych w West Chicago skłoniło Wallace Poston, chic. komisarza kontroli warunków otoczenia do wszczęcia poszukiwań innych miejsc ze śmieciami w Chicago za tego rodzaju odpadkami.

Poston oświadczył, iż agenci kontroli warunków otoczenia będą używać helikopterów i będą sprawdzać aparatami do wykrywania radioaktywnych odpadków we wszystkich miejscach na zbieranie śmieci.

Napad Rabunkowy Na Filię Banku

Osobnik uzbrojony w strzelbę z obciętą Lufą sterroryzował kasjerkę filii Home Federal Sav. & Loan Assn., 3603 W. 183-cia ul., w Hazel Crest i kazał jej napełnił gotówką brązową torbę skórzaną.

Świadkowie zeznali, że bandyta mierzył bronią w kasjerkę, która wydała mu $1,590. Bandyta odjechał niebieskim autem Volkswagen, przy kierownicy którego siedział jego wspólnik.

Bardzo Zagadkowa Sprawa Kradzieży

San Francisco, Calif. (UPI) Policja głowi się nad rozwiązaniem bardzo zawiłej zagadki, w której dwie Rosjanki twierdzą, że zostały okradzione z $200,000 w gotówce. Margaret Popov i jej przyjaciółka, obie władające bardzo słabo językiem angielskim, powiedziały policji, że dwóch młodych mężczyzn zabrało z zaparkowanego przed biurem realnościowym ich samochodu, dwie małe skórzane torby w których znajdowało się 2,000 tysiąc dolarowych banknotów. Kobiety nie chciały podać policjantom dalszych informacji, ale realnościowiec Walter Renner powiedział policjantom że przed dwoma miesiącami wypłacił kobietom $200,000 w banknotach przy kupnie posiadanego przez nich domu apartamentowego. Drugi realnościowiec twierdził, że kobiety odmówiły przyjęcia przekazu bankowego na tą sumę, tylko zażądały gotówki.

Angelo Moreci powiedział policji, że Popova była bardzo zdenerwowana po wykryciu kradzieży i wskazując na swą przyjaciółkę powiedziała: — "jest ona księżniczką. Jutro wracamy obie do Rosji. Nie dbamy o pieniądze, ale obawiamy się rządu amerykańskiego, FBI i CIA — gdyż istnieją różne sprawy o których nie mogę mówić". Policja wezwała agentów FBI do pomocy przy rozwiązaniu tej zagadki.

Organizations and Companies Place Your Commercial Xmas Toy Orders Now.
Playhouse Toy Company
568-7180

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja, babcia moja i ciocia nasza, ś.p.

Wiktoria M. Kurtyka

(z domu Tarsa)
(żona ś.p. Józefa Kurtyka, córka ś.p. Jana i Marii Tarsa, siostra ś.p. Stephania Boryca i ś.p. Stanley Tarsa)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 29go sierpnia, 1976 roku, o godzinie 4ej nad ranem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go września, o godzinie 9:30 rano, z Morizzo's Ridgewood Funeral Home pnr. 5766 W. Higgins Rd., do kościoła Św. Konstancji (Msza św. o godz. 10ej), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bernadette (Max) Mates, córka i zięć; **John Tarsa,** brat; **Vincent Andrew Mates,** wnuk; oraz bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Morizzo's Ridgewood Funeral Home, Telefon 283-4446.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa, siostra i babcia nasza, ś. p.

Stefania C. Kruk

(z domu Krechniak)
(teściowa ś. p. Arlene, szwagierka ś. p. Edwarda Lameka)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 30-go sierpnia 1976 roku, o godzinie 5:55 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave. do kościoła Our Lady of Victory, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk, mąż; **Kenneth, Judy, Steven,** dzieci; **Richard Gruber,** zięć; **Genowefa** i **Władysława,** siostry; **Tadeusz Krech,** brat; **Michaline,** bratowa; **Edward Fidelus,** szwagier; wnuczęta; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn mój i brat nasz, ś. p.

Eric I. Smialek

Członek Grupy 3152 ZNP i Tow. No. 408 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 30-go sierpnia 1976 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 Milwaukee Ave, do kościoła Immaculate Conception, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Irene (z domu **Trocki**), żona; **Mary Smialek,** matka w Polsce; **Florence Michalski, Stella Szworczuk** i **Vincent Smialkowski,** siostry i brat w Polsce, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home, Józef Wojciechowski. Telefon 774-0366.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

Petronela Follmer

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 28go sierpnia, 1976 roku, o godzinie 9:25 wieczorem, w podeszłym wieku.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek od godziny 2-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1922-24 West Chicago Ave., do kościoła St. Stephen King of Hungary, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Follmer, mąż; **Theodore (Harriet) i Mitchell (Eleanor),** synowie i synowe; **Theodore, Jimmy, Joseph, Leonarda, Michelle i Mitchell,** wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — A. L. Gazda. Telefon: — HU 6-1230.

(30-31)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

Zofia Gruchala

(z domu Król)
(żona ś. p. Stanisława, matka ś. p. Rity Dolores)

Członkini Stow. Niewiast Różańcowych Róża 37; Tow. Stef. Chmielińskiej Grupa 234 Zw. Polek w Am.; Tow. Obrona Polskiego Morza Grupa 2823 ZNP i Sekr. Tow. Patriotyczne Polki, nagle pożegnała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 29-go sierpnia 1976 roku, rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2-go września, o godzinie 11-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834 N. Ashland Ave. do kościoła Ś.Ś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław T. i Zofia, dzieci; **Janina,** synowa; **Zygmunt Bobin,** zięć; **Władysław** i **Brygidka,** wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon 421-5800.

Aug. 31, Sept. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, teściowa, ciocia i babcia nasza, ś. p.

Józefa Docz

(Z DOMU GRACZYK)
(ŻONA Ś. P. STANISŁAWA, MATKA Ś. P. JÓZEFA, SIOSTRA Ś. P. SIOSTRY M. DAMIANA i Ś. P. HELENY KUBICKI)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28-go sierpnia, 1976 roku, o godzinie 5:30 po południu, przeżywszy lat 89.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1718 W. 48-ma ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkim krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka; Rozalia i **Antoni,** córki i syn; **Helena,** synowa; **Donna** i **Nancy,** wnuczki; siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Franciszek A. Kozera Telefon YArds 7-3388.

30-31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza i ciocia moja, ś.p.

Vera Siemiatkowska

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami dnia 29go sierpnia, 1976 roku, o godzinie 11ej przed południem, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek od godz. 7ej wieczorem do 10ej.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1go września, o godzinie 10:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła Św. Tekli (Oak Park i Devon Ave.), (Msza św. o godz. 11ej), a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michalina Łukasik, siostra; **Józef Łukasik,** szwagier; oraz siostra w Polsce; **Wiktor,** siostrzeniec; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Baran, Telefon 622-1488.

(30,31)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

Maria Sowa

(z domu Stąsiek)
(żona śp. Aleksandra)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 29 sierpnia, 1976 roku, o godzinie 1:40 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go września, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 Milwaukee Ave., do kościoła St. Tarcissus, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Josephine (Tadeus) Cichocki, córka i zięć; **Walter (Eleonor)** syn i synowa; 2 wnuki i 3 wnuczki, 4 prawnuki i 2 prawnuczki; **Stanisława Borkowski, (Wiktoria Koziol i Zofia Stąsiek** w Polsce), siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Colonial Funeral Home. Telefon: — 774-0366.

(30-31)

Do Naszych Przyjaciół i Patronów

Przypominamy, że już zaledwie pozostało kilka dni nadawania ogłoszeń z życzeniami do Specjalnego Numeru Dziennika Związkowego z Okazji Krajowej Konwencji K.P.A. w Filadelfii, Pa.

OGŁOSZENIA NADESŁANE PRZEZ POCZTĘ MUSZĄ MIEĆ STEMPEL POCZTOWY Z DATĄ 1-GO WRZEŚNIA B.R. PO TEJ DACIE ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH NIE BĘDĄ MOGŁY UKAZAĆ SIĘ W WYDANIU SPECJALNYM, KTÓRE UKAŻE SIĘ 17-GO WRZEŚNIA B. R.

Apelujemy do patriotycznych organizacji o nadesłanie płatnych życzeń do tego wydania na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 60622
lub telefonować BR 8-8700
DZIAŁ OGŁOSZEŃ

WYCIECZKA "ORBISU" Z POLSKI DO U.S.A. NA "BOŻE NARODZENIE"

Przelot Czarterem — A B C Charter na Trzy Tygodnie

Przylot do Chicago — 19 grudnia, 1976 r. Powrót do Polski — 10 stycznia, 1977 r.

Cena Przelotu na Trasie Warszawa—Chicago—Warszawa

TYLKO $369.00 — DZIECI PŁACĄ $200.00

Zgłoszenia przyjmowane są tylko do 16 października, 1976 roku

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

NIE ZWLEKAJCIE Z DOPEŁNIENIEM FORMALNOŚCI!

Spędź tegoroczne Boże Narodzenie, Sylwestra i Nowy Rok w gronie swoich najbliższych. Zaproś na te najpiękniejsze święta swoich rodziców, braci, siostry, przyjaciół i znajomych.
Ponadto organizujemy WYCIECZKĘ CZARTEROWĄ NA BOŻE NARODZENIE DO POLSKI:

NA TRZY TYGODNIE — Zgłoszenia przyjmujemy już dzisiaj.
Po bliższe informacje prosimy telefonować do:

POLONIA TRAVEL AGENCY INC.

2537 N. Kedzie Blvd.
Chicago, Illinois 60647
Tel.: 384-4463

lub

2454 West 47th Street
Chicago, Illinois 60632
Tel.:254-2738

Antoni Szachnowski

Dziedzictwo Chaldei

Jasnowidz Przepowiada Wolność Polski

"Ziemia jest kołyską rozumu, lecz jak długo żyć można w kołysce? Ludzkość nie pozostanie na zawsze przykuta do ziemi, lecz w pędzie do wszechświata, w bezkresie przestrzeni, wpierw nieśmiało przeniknie poza granicę atmosfery a następnie zdobędzie całą przestrzeń wokół słońca".

Słowa te powiedział z końcem ubiegłego stulecia wizjoner naukowy, Konstanty Ciołkowski, Polak, którego przywłaszczyła sobie Rosja.

Proroctwo to zaczyna spełniać się na naszych oczach — a wraz z nim marzenia wieków i pokoleń, gdyż od zarania dziejów myśl ludzka mknęła właśnie ku gwiazdom, a to spojrzenie w górę kojarzyło się zawsze ze spojrzeniem w przyszłość. Z tego zrodziła się astrologia — matka astronomii oraz dzisiejszej astronautyki. Sprawdza się to również odnośnie "jasnowidzenia" — czyli przewidywania za pomocą wizjonerstwa. Dawniej wierzono bowiem, że moc prorocza jest potęgą kosmiczną przenikającą bezwiedne czeluście — mającą kształt płaszcza rozpostartego jak dwa olbrzymie czarne skrzydła. Stąd mówi się dzisiaj o "płaszczu proroczym".

Wróżby i przepowiednie były pierwszym przejawem kultury duchowej. Stanowiły część składową "magii", najwcześniejszej religii ludzkiej. Kolebką wiedzy tajemnej — "dywinacji" była Chaldea, ojczyzna Melchizedecha, kraina magów. Astrologia, oraz jasnowidzenie — to cudowne dzieci Chaldei. Później stały się one elementem zbiorowej podświadomości rasy ludzkiej. Jest bowiem faktem, że proroctwa i przepowiednie zawsze fascynowały wyobraźnię ludzką. Zainteresowanie to nie zmniejszyło się o wiele i dzisiaj. Rokrocznie w większości krajów wolnego świata — publikuje się rozliczne roczniki i almanachy astrologów, jasnowidzów i adeptów tarotu. W listopadzie są już w sprzedaży, a w połowie grudnia zazwyczaj wyczerpane, ku żalowi dalszych chętnych nabywców. W Anglii, przepowiednie Pendragona, jednego z czołowych jasnowidzów świata, są rozchwytywane w ciągu dwóch tygodni.

John Pendragon przewidział ze szczegółami śmiertelny zamach na prezydenta Kennedy'ego. Ostrzegał na parę miesięcy przed wydarzeniami w Dallas i otrzymał wówczas oficjalne podziękowanie z Białego Domu.

Rok 1969 nazwał Pendragon "Rokiem Odległych Grzmotów, ponieważ będzie on dla całego świata okresem, w którym ciężkie chmury gradowe ukażą się na horyzoncie. Rozlegnie się odległy odgłos g r z m o t u zapowiadającego zbliżanie się burzy..." Oczywiście burza, którą miał na myśli, to powszechnie zapowiadany "Wielki Armaggedon", czyli rozstrzygająca walka między siłami zła i dobra. Siły dobra ostatecznie zwyciężą. Co prawda nie wiadomo dokładnie kiedy to nastąpi, ale wszyscy okultyści i przepowiadacze przyszłości są zgodni że "burza" się zbliża. W 1970 r. pisali oni: "smagania dziejowego wichru" postrzępią flagi wielu narodów. Dlatego właśnie Pendragon nazywa rok 1970 "Rokiem Postrzępionej Flagi" (The Year of the Tattered Flag).

W pierwszym rzędzie odnosi się to do W. Brytanii, która przeżyje dalsze poważne wstrząsy. Jej rola jako światowego mocarstwa zmniejszy się jeszcze bardziej. Nawet wewnętrznie, wzmogą się naciski separatystyczne Szkocji, Walii i Irlandii.

Rok 1970 okaże się również dla całego świata rokiem brzemiennym w wypadki doniosłe. Na Bliskim Wschodzie wzmoże się wrzenie — i to nie tylko wokół granic Izraela. Działania rozszerzą się na cały basen śródziemnomorski. Będzie wmieszana Persja; Afganistan wejdzie w orbitę polityczną Rosji. Nawet siły morskie Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii będą miały w tym jakiś udział. Na Dalekim Wschodzie zakotłuje się również. Co prawda wojna w Wietnamie znacznie przygaśnie, względnie nawet zakończy się, ale napór Chin wzrośnie. Wzmoże się zagrożenie zarówno przez metodę propagandy i infiltracji, jak również bezpośrednią siłę militarną. Oprócz czerwonych książeczek z myślami Mao potrząsną się zaciśnięte pięści, grożące nie tylko Stanom Zjednoczonym i światu wolnemu, ale również Rosji. Antagonizm między Związkiem Sowieckim a Chinami będzie wzrastać; nastąpią dalsze krwawe incydenty graniczne. Równomiernie z tym maleć będzie wrogość Rosji do USA. Może nawet dojść do współpracy odnośnie dalszych osiągnięć w badaniu przestrzeni kosmicznej.

John Pendragon pisze w końcowym zdaniu: "Europa środkowa będzie się wić w zmaganiach o wolność — ale pomyślnego rezultatu jeszcze nie będzie — n a r a z i e".

Po przeczytaniu tego, napisałem do Pendragona — prosząc o wyjaśnienie słów: "na razie". Kiedy Polska, Czechosłowacja i inne kraje środkowej i wschodniej Europy odzyskają wolność?

Odpowiedział natychmiast w ten sposób: — "Co najmniej upłynie osiem lat zanim kraje środkowej Europy odzyskają wolność. Przykro mi, że nie widzę wcześniejszego zelżenia uchwytu czerwonej garści. Ale jednak to za osiem do dziesięciu lat nastąpi na pewno".

Napisałem również do słynnego włoskiego znawcy okultyzmu, autorytetu w sprawach proroctw i przepowiedni, dra L. Amadeo di Curci. Odpowiedział, że "astrologicznie widzi uwikłanie się Rosji w wojnę z Chinami. Stanie się to w ciągu najbliższych trzech lat. Zmagania z Chinami potrwają parę lat i siły Rosji wyczerpią się. Wówczas kraje środkowej Europy wyrwą się z orbity rosyjskiej; pozostaną jednak we wzajemnym ścisłym związku, w którym Polska będzie odgrywać ważną rolę".

Jeśli więc wierzyć Nostradamusowi i interpretacji dra di Curci — to za kilkanaście lat zacznie się dla Polski era rozkwitu w federacji środkowoeuropejskiej.

Dziennik Polski (Londyn)

Samarytanie

Star Prairie, Wis. (UPI)— Nowocześni samarytanie ofiarowali w donacjach $22,000 na pokrycie kosztów przeprowadzenia operacji na 13 letnim chłopcu, Jimmy Engh, który od ostatnich dziesięciu lat cierpi na liczne ataki konwulsji. Specjalista chorób neurologicznych, dr. Irving Cooper, z szpitala św. Barnaby w Nowym Jorku, zamierza przeprowadzić operację w celu umieszczenia w czaszce chłopca aparatu t.z. "pacemaker używanego do pobudzenia obiegu krwi w sercu, dla skontorolowania ataków konwulsji.

Wiadomość o chorobie chłopca ukazała się w lokalnym dzienniku, a w przeciągu kilku dni dobrzy samarytanie złożyli tą sumę na ratowanie dziecka. Jeden z pierwszych ofiarodawców z r e j o n u Minneapolis-St. Paul, Minn. złożył $10,000 na przeprowadzenie operacji, z zastrzeżeniem że nie zezwolił rodzicom chłopca na ujawnienie jego nazwiska.

Zmiana Godziny Radiowej Ref-Rena

Feliks Konarski (Ref-Ren) zawiadamia wszystkich słuchaczy jego programu radiowego, że od dnia 4-go września program zostaje przesunięty i będzie nadawany od 9 do 9:30.

K. Kopacz Wyjedzie Na Studia Do Polski

Kathy Kopacz, zam. w Chicago, 5236 S. Kostner ul., wyjedzie w październiku do Polski, na studia na Uniwersytecie Warszawskim, w ramach wymiany studentów z Uniw. Kansas. Kathy jest b. dumna ze swego polskiego pochodzenia i z niecierpliwością oczekuje wyjazdu do Warszawy, gdzie będzie studiować historię i język polski. W okresie 3-letnich studiów na uniw. Kansas specjalizowała się w socjologii.

★ MEBLE

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE JESIENNYM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARE PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości
Komplet mebli do 3ch pokoi $288
Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami $168
Komplety mebli do sypialni $119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood" $ 58
Kanapa i fotele $139
Kanapa rozkładana do spania $ 78
Radio-magnetofony $39.95
Materace $19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets" $ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges) $159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers") $168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni $348
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru $ 78
Ochładzacze ("Air Conditioners") od $110
Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7836

LIKE NEW
Living Room, Recreation Room, 2 Bedroom Furniture Sets.
Call During Day
465-9642
Eve's 965-2610
For Appointment
Price Negotiable

★ Praca Żeńska

Medical Opportunities
REGISTERED NURSES & LPN'S
ALL SHIFTS
Full or Part Time. Good Salary and Benefits. Pleasant Working Conditions.
NORTHWEST HOME FOR AGED
973-1900

Needed Young Women
For light, clean factory work. Day or night shift. Steady work, good pay and many other benefits.
Apply in person between 5 and 7 P.M.
ACE Transformer Co.
4545 W. Armitage

POTRZEBA MŁODYCH KOBIET
Do Lekkiej Czystej Pracy Fabrycznej.
Na dzienną lub nocną zmianę. Stała praca, dobra zapłata i liczne inne świadczenia.
Zgłoście się osobiście do: Pomiędzy godzinami 5:00 a 7:00 wieczorem.
ACE Transformer Co.
4545 W. Armitage

GENERAL OFFICE
Small key switchboard, typing, filing and diversified duties. Call for appt.
CHICAGO EMBROIDERY
1715 W. Ohio 666-4284

POTRZEBA KOBIET
Do Pracy na Linii w Piekarni
Trochę angielskiego oraz "Zielona Karta". $4.00 na początek.
Telefonować: 829-7601
Pytać o MARTINEZ.

COOK
Full time or part time. Good pay and benefits.
Village Inn Pancake House
19838 S. Halsted
Chicago Heights, Ill.

WOMEN — FACTORY WORK
$2.30 p.h. 1st and 2nd shifts. Little English. Report at 5:30 a.m. or 2:30 p.m.
ABBEY LABOR SERVICE
3327 W. North Ave.
489-0740

SEWING MACHINE OPERATOR
Must have exp. in operating electric sewing machine. Steady or part time. Good pay. Must speak English.
ROOSEVELT CHAIR & SUPPLY CO.
1717 W. Belmont Ave.
248-3700

Potrzeba Dwie Sprzedawczynie Do Piekarni
Doświadczenie pomocne. Dobra zapłata. Stała praca. Znajomość języka angielskiego i polskiego.
Tel. 772-8626

YOUNG GIRL
With lettering experience or willing to learn. Only those interested need to apply.
B. C. CASSELL CO.
173 W. Madison

TYPIST
Immediate Openings for Bright Dependable Person to work for Salesmen.
EXCELLENT TYPING 55-60 words per minute. Light Dictaphone work required. Must have pleasant phone personality. Steady Position.
GOOD SALARY.
(Loop Location)
CALL 236-2491

★ Pomoc Domowa

GOSPODYNI do zamieszkania. — Własny pokój, T.V. 1 dziecko 10-letnie. — 272-1871.

OD WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO

Wszystkie ogłoszenia realnościowe w tym piśmie zgodnie z Federal Fair Housing Act z 1968 roku nie mogą zawierać żadnych wyróżnień, ograniczeń ani dyskryminacji opartych na rasie, kolorze, religii, płci, lub pochodzeniu narodowościowym — gdyż takie wyróżnienia są nielegalne.
Dziennik Związkowy nie może wobec tego świadomie przyjmować żadnych ogłoszeń które są niezgodne z tym prawem. Zawiadamiamy zatym naszych czytelników, że każde ogłoszenie realnościowe w tym piśmie daje zawsze równe szanse każdemu.

PUBLISHER'S NOTICE

All real estate advertised in this newspaper is subject to the Federal Fair Housing Act of 1968 which makes it illegal to advertise "any preference, limitation, or discrimination based on race, color, religion, sex, or nationality origin, or an intention to make any such preference, limitation, or discrimination."
This newspaper will not knowingly accept any advertising for real estate which is in violation of the law. Our readers are informed that all dwellings advertised in this newspaper are available on an equal opportunity basis.

★ Praca ★ Praca

Director of Nursing Service
This is an immediate and permanent opportunity for thoroughly experienced person.
Salary is negotiable. Pleasant living area, excellent school system, located (one hour from Chicago Loop).
We are a fully equipped 92 bed General Hospital.
Why not insure your nursing career now.
New residents are most welcome if eligible for Illinois license.
PLEASE CONTACT—MR. TICE, President
SANDWICH COMMUNITY HOSPITAL
11 E. Pleasant
Sandwich, Illinois 60548
(815) 786-8484
E.O.E.

Illinois Coil Spring Co.
Has Immediate and Permanent Openings For
Springmakers—Experienced
Due to our recent expansion we have need for qualified people in our Fourslide, Inspection and Automatic Spring Coiling Department. Good working conditions. Salaries will commensurate with recent experience.
APPLY IN PERSON, CONTACT MARY WAGNER
or Phone (815) 385-6760
ILLINOIS COIL SPRING CO.
1415 N. Industrial Drive, McHenry, Illinois
E.O.E. M/F

Shipping Clerks Material Handlers
Excellent company benefits. Hospitalization, profit sharing plan.
UNARCO LIGHTING
5632 Northwest Highway
Mr. Bernstein

Kitchen Helper
To assist cook.
PLAZA SNACK SHOP
4138 N. Harlem, Norridge
456-1088

PRODUCTION WORKERS
Men and women needed to work in meat processing plant.
Applicants must be able to communicate in English.
Contact John C. Arciszewski
376-7300
FRIGID MEATS INC.
3755 S. Racine Ave.
An Equal Opportunity Employer

PLASTIC MACHINE OPERATORS
Full time. All Shifts.
No Experience Necessary.
Will Train. Free Life, Medical and Hospitalization.
TEC-AIR, INC.
8075 Lake St.
Willow Springs, Il.
839-1400

CARRY-OUT POSITION
5 day week, 7:30 A.M. - 3:30 P.M.
English speaking.
Good pay.
BROKER'S INN
323 S. La Salle 427-3535
Ask for Mr. Campbell.

Order Writer
A leading shelving Manufacturer has an immediate opening. Qualified applicant will be trained to analyze customers store layouts and prepare orders. Future duties will include dealing with customers by letter and telephone.
Position requires good analytical ability, tact, apptitude for figures and details.
Excellent starting salary and fringe benefits.
Airway Products, Emhart Industries, Inc.
3801 Rose St.
Schiller Park, Ill.
Phone: 678-1100
An Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca Męska

Do Ogólnej Pracy
NA KOŃSKIEJ FARMIE
Wynagrodzenie, mieszkanie i utrzymanie.
Dzwonić wieczorem
359-4800

Machine Assemblers
Expd. only. Must have own tools. Top salary. Co. benefits.
NYGREN-DAHLY
1422 W. Altgeld

★ Praca Męska

DOŚWIADCZONY JANITOR i DOZORCA
Mówiący po angielsku i posiadający prawo jazdy.
JOE PERILLO PONTIAC
Dzwonić do Mr. Morrison
528-1111

SHEET METAL MECHANIC
Experienced in assembly of stainless steel institutional equipment. Steady work, good pay, benefits. Must be able to read blueprints.
JUST MFG. CO.
9233 King St. Franklin Park
678-5150

GENERAL MAINTENANCE
Plant. Gen. maintenance man with exp. required. Good starting salary. English necessary.
Call FR 6-1200 for appt.
BURTON AUTO SPRING
2433 W. 48th St.
Chicago, Ill.

Refrigeration Trainee
To learn to repair and to make new water coolers. Refrigeration schooling or experience preferred.
Call between 10 and 11 A.M.
MR. MULLER
242-0940

Potrzeba Mężczyzn
Pracujących Nadzorców mówiących po angielsku i po polsku.
Odpowiedzialnych za sprzątanie budynków.
Praca od 5 po południu do 1 w nocy.
$4 na godzinę.
Muszą Mieć Auto.
Zgłoszenia
ENTRUST MANAGEMENT CO.
1821 Office Sq.
Schaumburg, Ill.
Tel. 397-4200

TOOL ROOM MACHINIST
We require a journeyman Machinist. Permanent. Excellent salary and company benefits.
ACE FASTENER CO.
4100 W. Victoria Ave.
583-3819
An Equal Opportunity Employer

★ Kontraktorzy ★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ Praca Męska

GENERAL FACTORY WORK
Guaranteed 40 hour week. Some overtime. Ages 20 to 40. Good starting rate. Some English needed. Excellent CTA transportation.
PETITES CHOSES
216 W. Erie St.
642-0149

PRZYJMUJEMY DOŚWIADCZONYCH MASZYNISTÓW
na:
TOKARKĘ REWOLWEROWĄ (Turret Lathe)
TOKARKĘ UNIWERSALNĄ (Engine Lathe)
MASZYNĘ DO WYGŁADZANIA (Honing Machine)
Nowa fabryka przy Elston Ave. i Cicero.
Dobre warunki pracy, wszystkie świadczenia.
Dzwonić do Jessy
736-8286

ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH
Potrzebujemy dojrzałych solidnych robotników fabrycznych do pracy w przetwórni papieru w Elk Grove Village. Idealne warunki pracy w nowej ochładzanej fabryce. Muszą posiadać własny transport i mówić choć trochę po angielsku. Godziny od 7-3:30 poł.
SUN PROCESS CO.
593-0447

• CHUCKING MACHINE SETUP MAN
• HOB MACHINE SETUP MAN
• CHUCKING MACHINE OPERATORS
• HOBBING MACHINE OPERATORS
Experienced people needed for permanent 2nd shift.
Apply in Person
HOOF PRODUCTS CO.
6130 South New England
Chicago, Il.

FOREMAN Metal Fabrication
A leading shelving manufacturer has an excellent opportunity for an experienced person familiar with metal fabrications operations; such as, Shear, Punch Press, Press Brake and Spot Weld.
Starting pay commensurate with ability.
Good fringe benefits.
Successful applicant might be transferred to 2nd shift (4:00 P.M.-12:30 A.M.) at a future date.
Airway Products, Emhart Industries, Inc.
3801 Rose St.
Schiller Park, Ill.
Phone: 678-1100
An Equal Opportunity Employer M/F

LAYOUT & FITTER STRUCTURAL & MISC. IRON
Must work from prints.
(312) 375-2922
(219) 949-5511

CIESIELSTWO
Przeszkolimy osobę, która będzie zarabiała $20,000 rocznie. Praca nazewnątrz. Musi być zręczna w ciesielstwie i musi mówić nieco po angielsku.
Tel. Do EVE'S
736-0015

POTRZEBA mężczyzny do lekkiej pracy fabrycznej. Przeszkolimy. Angielski niewymagany. — Zgłoszenia osobiście do: Loyal Casket — 134 S. California Ave.

JANITOR-WATCHMAN
Electronics company is seeking a mature individual to assume responsibility of Watchman. Must be able to work 2nd shift and speak English. Experience preferred but not necessary.
Call 243-100 Ext. 230
For a Interview
GUARDIAN ELECTRIC CO.
CHICAGO, IL
Equal Opportunity Employer M/F

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawą wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4140 W. ARMITAGE
278-1525

★ Praca Męska

Engineer — Manufacturing
Leading sheet metal manufacturer has an immediate opening for a person with 7-10 years engineering experience. Must be knowledgeable in manufacturing methods and dies. Also in trouble shooting. Also experienced in establishing incentive rates.
Must have knowledge of Punch Presses, Press Brake and Spot Welding operations.
EXCELLENT STARTING SALARY AND FRINGE BENEFITS.
Airway Products, Emhart Industries, Inc.
3801 Rose St.
Schiller Park, Ill.
Phone: 678-1100
An Equal Opportunity Employer M/F

CAN BODY MAKER MECHANICS
CAN SEAMER MECHANICS
TOOL & DIE MAKERS
DIE SETTERS
Medium sized can company needs experienced can body maker mechanics and can seamer mechanics. Excellent starting salary, fringe benefits and paid vacation 1st year.
MR. DOMINIC
581-3300

★ Poszukuje Pracy

POLKA-PIELĘGNIARKA — zaopiekuje się chorą, starszą osobą lub dziećmi. — 278-4590.

★ Domy

PRZEZ WŁAŚCICIELA — 2x6, murowany, nowy. — 728-8642.

ST. PRISCILLA PARISH — 6 room brick. Low taxes. High $30's — make offer. By appointment 457-1372.

JEFFERSON PARK — 2 mieszkaniowy, po 6 pokoi z 3 sypialniami w każdym. — 545-7719.

★ Do Wynajęcia

4 POKOJE do wynajęcia. 2-gie piętro. — Dzwonić BR 8-5275.

3 POKOJE nieumeblowane do wynajęcia. — Ogrzewane, ciepła woda. — 276-3203.

★ INTERESY

NARZĘDZIOWO-FORMIARSKI ZAKŁAD
Z 1 maszyną 4-slide na sprzedaż. Kompletne wyposażenie warsztatu narzędziowego. Idealne dla pracujących wspólników.
671-0164

★ Naprawa TV

TELEWIZORY
Kolorowe, Czarno-Białe.
Naprawia
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić między 12-7 wiecz.
545-6667 — Gwarancja.

★ Przeprowadzki

PODEJMĘ się przewozu ludzi, towarów, małe przeprowadzki. Dorywczo. Tel. 278-8762

JUŻ ZA $20 przewieziemy twoje meble i towary. 2206 N. Milwaukee. Tel. 384-3322 od 10 do 6-ej lub wieczór 878-1162.

★ Parcele

Parcela Na Północnym Zachodzie
5 pierwszorzędnych akrów w Illinois, blisko Wonder Lake, szkoły i miasteczek. Przy dobrej drodze.
231-1025

★ Psy

NIEMIECKIE "wired hair pointers", AKC rejestrowane, nagrodzone szczeniaki, dobre stróże, myśliwskie. 383-4710.

Ważne Zawiadomienie Rady Komisarzy Wyborczych

Przewodniczący Rady Komisarzy Wyborczych, John H. Hanly zawiadamia o zmianie daty rejestracyjnej wyborców w wardach 49 i 50. Rejestracja odbędzie się w terminie wcześniejszym, 17 i 18go września, zamiast przewidzianej poprzednio 24 i 25 września, w godzinach od 11:30 przed południem, do 8-ej wieczorem. Mieszkańcy wardy 49-ej będą rejestrować się pnr. 1545 West Rosemont Ave. i 1723 West Greenleaf Ave., natomiast wardy 50-ej pnr. 6239 N. California Ave. i 2500 Lunt Ave.

Rada Komisarzy Wyborczych zawiadamia, że w ciągu pierwszych 60-ciu dni "People's Coalition for Voter Registration" — zarejestrowała 2,039 nowych wyborców. Według relacji Hanly, 13 organizacji społecznych prowadziło ochotniczo rejestrację od 16 do 21 sierpnia w 18-tu lokalach, na terenie całego miasta.

Organizacje te będą nadal rejestrować uprawnionych do głosowania do 25 września, w dzielnicach zamieszkałych w przeważającej części przez Murzynów. W ubiegłym roku 20 organizacji społecznych zarejestrowało ponad 15,000 osób. W dodatku do rejestracji w dzielnicach zamieszkałych przez Murzynów, grupa organizacji łacińskich otworzyła 16 lokali w dzielnicach zamieszkałych przez ludność mówiącą po hiszpańsku. Rejestracja rozpoczęła się tam w dniu 23 sierpnia.

Hanly wyraził nadzieję, że każdy obywatel uprawniony do głosowania zarejestruje się do wyborów, jakie odbędą się 2 listopada. Hanly powiedział —że Rada Komisarzy Wyborczych kładzie główny nacisk na grupy murzyńską i łacińską, gdyż w tych dzielnicach tradycyjnie mało osób bierze udział w głosowaniu. Według obliczeń Rady Komisarzy, w Chicago ponad 600,000 osób uprawnionych do głosowania dotychczas nie zarejestrowało się.

Rada Komisarzy nadal będzie rejestrować wyborców we wrześniu w okresie dwóch dni w każdej z 50 ward w Chicago, oraz w Berwyn i Lyons. W dniu 5 października odbędzie się rejestracja we wszystkich 3,086 precynktach w Chicago oraz w 76 precynktach w Berwyn i Lyons.

Eksplozja w Łodzi Motorowej

W niedzielę w nocy nastąpiła gwałtowna eksplozja w łodzi motorowej o długości 28 stóp, przycumowanej do brzegu Chicago River, w północnej odnodze tej rzeki. Eksplozja spowodowała wstrząs w budynkach pobliskich i uruchomiła włączenie się systemu alarmowego w jednej fabryce, ściągając przed fabrykę, straż pożarną. Wybuch nastąpił na zachód od 4100 bloku North Rockwell ulicy.

Policja przypuszcza, iż na łodzi nie było żadnej osoby, w chwili wybuchu. Pożar poważnie uszkodził łódź.

Drugie Morderstwo w Ośrodku Dla Nerwowo Chorych

Policja poszukuje dwóch mieszkańców Central Plaza Residential Care Home (ośrodek dla byłych pacjentów zakładów dla umysłowo chorych) w związku z morderstwem popełnionym w niedzielę rano. Ofiarą zabójców padł 57-letni Mack Randle, który otrzymał 11 ran nożem oraz został wyrzucony przez okno z drugiego piętra. Randle zmarł na stole operacyjnym w Loretto Hospital w 3 godziny później.

Sierżant Rocco Rinaldi twierdzi, iż poszukiwani są Roy Madden, oraz George Jones, którzy dzielili pokój z zamordowanym i usilnie starali się o przeniesienie Randle'a do innego pokoju w zakładzie. Mieli oni rzekomo pretensje, że ten nie utrzymywał porządku i czystości w pokoju oraz nie dbał o higienę osobistą.

Randle został ostatecznie przeniesiony tydzień temu, z czego był najwyraźniej niezadowolony ponieważ co noc wracał do poprzedniego pokoju i spał na swoim dawnym łóżku.

Według wstępnego dochodzenia ustalono, iż Jones najprawdopodobniej przebywał poza pokojem w chwili morderstwa, aczkolwiek nie jest to jeszcze potwierdzone alibi. Madden jest narazie głównym podejrzanym. Obaj uciekli z ośrodka mniej więcej w tym czasie, kiedy sąsiadka zauważyła spadające ciało ofiary wyrzucone przez okno. Rany zadane nożem widoczne na rękach ofiary wskazują, iż Randle bronił się przed napastnikiem czy napastnikami. Tragiczny incydent, drugi tego typu w rejonie Chicago w ciągu ostatnich kilku dni, miał miejsce w niedzielę o świcie.

W czwartek, dwaj mieszkańcy podobnego ośrodka w Evanston, zamordowali nożem 20-letniego studenta, który pracował w centrum w okresie letnim jako operator telefoniczny. Mitchell Stern, mieszkaniec Wilmette, także był wyrzucony przez okno. Policja aresztowała dwóch mieszkańców Evanston Ridgeview Sheltered Care Home w związku z zabójstwem, są to:

Philip Weber, lat 25, oraz Lester Cahill, lat 50. Sheltered Care Home mieści się pnr. 901 Maple Street w Evanston.

Rada RTA Ustaliła Podwyżkę Opłat Za Przejazdy Od Niedzieli

Rejonowa władza transportacji ustaliła podwyżkę opłat za przejazdy tak na trasach w Chicago autobusowych, jak i w kolejkach oraz w pociągach podmiejskich.

Wspomniane podwyżki mają być w środę oficjalnie przyjęte na zebraniu RTA, a mają wejść w życie od dnia 5-go września.

Podwyżki te spowodowane deficytem wynoszącym $24 miliony dol., w budżecie bieżącym, mają przynieść dodatkowy wpływ około $19 milionów.

Wśród proponowanych podwyżek znajduje się m.in. podwyżka podstawowej opłaty za przejazd o 5 centów, czyli na 50 centów, z tym, że za przesiadkę pobierana będzie dodatkowa opłata w wys. 10 centów.

Większość podmiejskich linii autobusowych podwyższa opłatę do 50 centów, podczas gdy opłaty na kilku liniach autobusowych z śródmieścia podniesione zostają do $1.25. Dotyczy to nast. linii: West Towns Bus Co., North Suburban Mass Transit District, — Suburban Transit i South Suburban Safeway Lines.

Opłaty za krótkie przejazdy na terenie 18 przedmieść łącznie z podmiejskimi autobusami ustalone zostały na 35 centów. Obecnie opłaty są różnej wysokości.

Opłaty na trzech podmiejskich kolejach mających kontakty z RTA podniesione zostałyby przeciętnie o 4,5% do 16%, zależnie od kompanii kolejowej.

Pasażerowie pociągów Burlington Northern RR zostaliby najmocniej dotknięci proponowaną podwyżką, która ma wynieść 16%. Opłaty podniesione mogą tam być nawet do 30 procent, od pewnych stacji.

Opłaty na pociągi Chicago, Milwaukee, St. Paul and Pacific RR podniesione mają być o 4.5%. Opłaty za przejazdy pociągami Illinois Central Gulf RR podniesione mają być o 9%, chociaż opłaty od pewnych stacji mogą ulec nawet obniżce.

Różnice w opłatach za przejazdy pociągami podmiejskimi powstały na skutek planu RTA ustabilizowania opłat tak, by pasażerowie jadący tą samą odległość płacili tą samą sumę.

Proponowane podwyżki opłat przez RTA i plan stabilizacyjny nie dotyczą pasażerów pociągów Chicago and North Western Transport Co.; Chicago South Shore & South Bend, Chicago Rock Island and Pacific, ConRail i Norfolk and Western RR, które nie mają kontraktów z RTA.

Pomimo, że proponowane podwyżki opłat przyniosą dodatkowo RTA około 16 milionów rocznie, podwyżki te nie pokryją pełnej sumy deficytu wynoszącego $29 milionów w tym roku.

KANSAS CITY — Melvin Cohen z Kansas City wystawił część swojej kolekcji 4,000 miniaturowych słoni w oknie śródmiejskiego hotelu. Cohen, emerytowany prywatny detektyw, rozpoczął kolekcję w 1945 roku, kiedy służył w lotnictwie. (UPI)

PEKIN, ILL. — Były senator stanowy Martin Lohmann najwyraźniej jest dumny z nowo-otrzymanego prawa jazdy po przejściu egzaminu dla kierowców kilka tygodni temu. Lohmann, który w tym tygodniu kończy 95 lat, nadal prowadzi biuro realnościowe. (UPI)

Zażegnano Strajk Nauczycieli Na Południowych Przedmieściach

Nauczyciele szkół średnich na południowych przedmieściach Palos Hills oraz Orland Park osiągnęli prowizoryczne porozumienie z lokalnym dystryktem szkolnym odnośnie warunków nowego kontraktu. Dystrykt nr. 230 Stowarzyszenia Nauczycieli zrzesza 260 nauczycieli, z których większość pracuje w Amos Alonzo Stagg High School i Carl Sandburg High School. Nauczyciele stawią się normalnie w pracy z początkiem roku szkolnego, aczkolwiek głosowanie nad proponowanym kontraktem odbędzie się dopiero pod koniec bież. tygodnia. Rzecznik unii oświadczył, iż nauczyciele chcą bliżej zapoznać się z warunkami sugerowanego kontraktu na 2 lata. Ostatni kontrakt, obejmujący 3-letni okres, wygasł w niedzielę o północy.

W negocjacjach wziął udział mediator federalny, a kiedy 30-godzinna debata unistów z władzami szkolnymi nie dała pozytywnych rezultatów. Nowy kontrakt ma gwarantować minimalne uposażenie podwyższone z $9,500 do $10,800 rocznie, natomiast maksymalne uposażenie przysługujące po odpowiednim stażu pracy z $18,600 do $21,700. W wypadku gdyby nie zatwierdzono kontraktu drogą głosowania, nauczyciele przystąpią do strajku.

Również 180 nauczycieli szkół podstawowych w Palos Hills ma w tym tygodniu głosować nad proponowanym kontraktem jaki ustalono w wyniku porozumienia z władzami szkolnymi dystryktu 117.

Pomimo pozytywnych wiadomości z przedmieść, w Chicago nadal trwa dysputa między szkolnictwem a unią nauczycieli. Prezes unii, Robert Healey domaga się, aby władze szkolne okresowo przedłużyły stary kontrakt, jeżeli rozmowy przeciągną się poza datę 8 września, tj. rozpoczęcia roku szkolnego.

Przedstawiciele unii zrzeszającej pedagogów zatrudnionych w powiatowych dystryktach szkolnych (Thornton, Niles, Markham, Proviso oraz Blue Island) z pesymizmem twierdzą, iż nie wykluczone, że dojdzie w tych okręgach do strajku, jeżeli nie zostaną podpisane kontrakty do końca tego tygodnia.

Zlikwidowano Przyczyny Epidemii

Dr. Russel J. Martin ze stanowego Departamentu Zdrowia podaje, iż dzięki zmobilizowanej akcji prewencyjnej wiosną i w lecie tego roku, w Illinois zanotowano tylko jeden wypadek zachorowania na śpiączkowe zapalenie mózgu. W roku ubiegłym 47 osób zmarło, natomiast 578 zachorowało na tę chorobę.

Dr. Russel twierdzi, — iż wczesne spryskiwanie celem likwidacji komarów, które roznoszą tę chorobę, dało niewątpliwie tak pozytywne rezultaty. Pozostało jeszcze kilka tygodni w bież. roku kiedy temperatura jest wystarczająco ciepła aby umożliwić ewentualne szerzenie choroby przez komary, toteż do czasu pierwszych przymrozków, zachowana będzie ostrożność i nadal podejmowane będą akcje zapobiegawcze przez Departament Zdrowia.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

Niewykwalifikowany Personel Rewiduje Pasażerów Na O'Hare

Prokurator Carey Wniósł Pozew Przeciw Trzem Liniom Lotniczym

Stanowy prokurator Bernard Carey wniósł w poniedziałek pozew, oskarżając trzy linie lotnicze o używanie niekwalifikowanego i nie posiadającego licencji personelu do rewidowania bagażu i pasażerów w porcie lotniczym O'Hare.

Carey twierdzi w swym pozwie, że "niewykwalifikowani uczniowie szkół średnich, którzy nie posiadają doświadczenia i należytego przeszkolenia, są zatrudnieni przez Andy Frain Inc. do operowania sprzętem używanym przy rewizji. Zatrudnianie takiego personelu jest niezgodne z ustawą stanową — Illinois Detective and Investigators Act.

Oskarżeni są kierownicy United Airlines, Trans World Airlines i Ozark Air Lines, którzy zatrudniają pracowników Frain Inc.—nie posiadających licencji straży bezpieczeństwa. Rewidują oni bagaż i pasażerów przed wejściem do samolotu. Inne linie lotnicze zatrudniają strażników bezpieczeństwa.

Carey powiedział w poniedziałek, na konferencji prasowej, że tysiące pasażerów naraża się każdego tygodnia na ewentualne porwanie samolotu.

Federalna Administracja Awiacji — powiedział Carey — prowadziła badania w ub. roku, podczas których stwierdzono, że pracownicy Frain Inc. znaleźli podczas rewidowania jedną sztukę broni na 509,00 pasażerów, podczas gdy licencjonowani strażnicy konfiskowali, w tym samym okresie, tę samą ilość broni, (jedną) na każde 162,000 osób.

O'Hare, mówi Carey — jest jedynym portem lotniczym gdzie niewykwalifikowani i nie posiadający prawa pracownicy rewidują pasażerów. Prokurator wyraził przypuszczenie, że trzy linie lotnicze kierują się względami oszczędnościowymi.

Percy Wood, wiceprezes United Airlines, komentując pozew powiedział, że od tego czasu gdy zatrudniono personel Frain, przed trzema i pół laty, nie było ani jednego wypadku porwania samolotu.

Prezes Frain Inc., Andy Frain powiedział, że pozew złożono w wyniku skargi wniesionej do prokuratury przez Unię — Service Employes International, Local 73. Przedstawiciel Unii przyznał, że istotnie złożono zażalenie, gdyż problem bezpieczeństwa jest kwestią nadmiernie ważną i nie można tego rodzaju funkcji powierzać uczniom szkół średnich.

Spadek Śmiertelności Przy Chorobach Serca

Po raz pierwszy od 1967 roku liczba zgonów od ataków serca i chorób sercowych spadła w Stanach Zjednoczonych do poziomu poniżej 1 miliona, wykazując stałe tendencje do dalszego obniżania się stanu śmiertelności.

Dr Robert I. Levy, dyrektor Krajowego Heart, Lung and Blood Institute oświadczył, iż obniżenie się śmiertelności od wspomnianych chorób spowodowane zostało ulepszeniem sposobów i środków dla uzyskania rozpoznania chorób i ich leczenia.

Dr Levy zaznaczył, iż stan śmiertelności od chorób serca i chorób związanych z chorobami serca obniżył się o przeszło 30 procent, od 1950 roku.

Potworzenie specjalnych oddziałów dla opieki nad chorymi na zapalenia naczyń wieńcowych w większości szpitali średnich rozmiarów i w dużych szpitalach powiększyło możliwości ocalenia ofiar ataków serca, szczególnie na skutek kontrolowania zaburzeń i niewłaściwości w rytmice serca.

Ambulansy i inne pojazdy mechaniczne od nagłych wypadków są lepiej wyposażone, personel gruntowniej wyszkolony tak, iż pacjenci dostawiani są do szpitali w lepszym stanie i warunkach, jak dawniej, powiedział dr Levy.

Ulepszenia w leczeniu osób mających wysoki stan ciśnienia krwi zredukowały groźbę udarów serca, zaprzestania funkcjonowania nerek i serca, mówił dalej dr Levy. Wydaje mi się, mówił, iż kontrola nad wysokim ciśnieniem w krwi może zredukować również i liczbę przedwczesnych schorzeń wieńcowych naczyń krwionośnych i różnych komplikacji związanych z tym, ale nie mamy jeszcze na to sprawdzonych dowodów.

Podobnie, kontrola cholesterolu w krwi i innych substancji tłuszczowych również zredukowała groźbę chorób naczyń wieńcowych serca i powstania udarów.

W pewnym stopniu na polepszenie się warunków wpływają także spowodowanie zmian w przyzwyczajeniach u ludzi, jak zaprzestanie lub ograniczenie palenia papierosów i podjęcie różnych ćwiczeń fizycznych u ludzi.

W okresie czasu od 1950 do 1975 roku, stan śmiertelności od udarów serca zmniejszył się o 38 procent, od schorzeń serca na tle reumatycznym zaś, o 66 procent. Od 1970 roku stan śmiertelności od wysokiego ciśnienia w krwi obniżył się o 28 procent.

Matka Oskarżona o Zabójstwo Niemowlęcia

19-miesięczne dziecko zmarło wskutek upału w samochodzie, w którym matka pozostawiła je na 12 godzin. Maria Edmonds, lat 22, zam. 5442 S. Drexel jest oskarżona o spowodowanie śmierci swego synka. Dziecko zostawiono w aucie koło 55-ej ulicy i Drexel o 1-ej w nocy w sobotę, matka natomiast wróciła w niedzielę, o 2-ej po południu.

Wyniosła niemowlę z auta, położyła na ławce w parku, powiedziała do dwóch mężczyzn siedzących na ławce, że jej dziecko nie żyje i odeszła.

Policja, opierając się na zeznaniach świadków odnalazła kobietę i aresztowała ją. Autopsja wykaże powód śmierci. Według obliczeń policjantów, temperatura w aucie wynosiła 120 stopni, wszystkie okna były zamknięte.

Skuteczna Akcja Zwalczania Wandalizmu Na Przedmieściach

Rodzice Odpowiedzialni Za Szkody Wyrządzane Przez Nieletnich

Wypadki wandalizmu, powtarzające się coraz częściej na przedmieściach Chicago, zmusiły okolicznych mieszkańców do przedsięwzięcia akcji zapobiegawczej, wskutek czego na wielu przedmieściach, jeżeli nastolatek wybije szybę w czyimś domu — koszta muszą pokrywać rodzice. W ciągu kilku ubiegłych miesięcy na conajmniej 10 przedmieściach uchwalono prawo, na mocy którego rodzice i legalni opiekunowie są odpowiedzialni za szkody wyrządzone przez ich dzieci. Zarządy trzech przedmieść — Glenview, Wilmette i Winnetka zamierzają uchwalić takie same prawo i obecnie toczą się dyskusje w tej sprawie.

Przedstawiciele zarządów przedmieść, zaalarmowani rosnącymi kosztami wstawiania nowych szyb, zamiany tablic reklamowych i nabywania nowego sprzętu w parkach, oraz remontów biur, niszczonych przez nieletnich wandali, przypuszczają, że nowe prawo zmniejszy wypadki wandalizmu. Szef policji w Deerfield, Richard Brandt mówi, że wandalizm zmniejszył się o 30 procent od czasu wprowadzenia serii nowych programów, włącznie z obciążeniem rodziców odpowiedzialnością, od listopada ub. roku. Według nowego prawa — mówi Brandt — rodzice muszą być oficjalnie powiadomieni o pierwszym wypadku wandalizmu popełnionego przez ich dzieci. Deerfield miał w ub. roku 800 wypadków wandalizmu. Po ukaraniu rodziców, drugi wypadek przeważnie nie ma miejsca. W Deerfeeld zwiększono także patrole policyjne w parkach.

Podobne prawo uchwalono w Northbrook w ub. miesiącu. Prezes zarządu miasteczka, Gerald Friedman mówi, że reakcja rodziców była na ogół pozytywna. Straty wskutek wandalizmu wynosiły w Northbrook $50,000 w ub. roku. Tam, podobnie jak w Deerfield, rodzice lub opiekunowie są odpowiedzialni za dzieci. Friedman powiedział reporterom, że zwykłe upomnienia nie odnosiły skutku. Ma on nadzieję, że gdy pewnego dnia rodzice otrzymają zawiadomienia o wandalizmie, popełnionym przez ich dzieci, wywrą odpowiedni wpływ na swe pociechy.

Szef policji w Alsip, Raymond Marinec mówi, że nowe prawo umożliwia kontrolowanie poważnego problemu bez wciągania nazwisk nieletnich wandali na listę przestępców w kartotekach policyjnych. Alsip uchwalił nowe prawo w ub. tygodniu. Oak Lawn oczekuje podpisu mayora. Podobne prawo uchwalono w Niles, Glencoe, Hickory Hills, Arlington Heights, Chicago Ridge i Evergreen Park.

Ponad 1300 Kupców w Chicago Przyznaje Pewne Ulgi Emerytom

Wiadomym jest, iż emeryci, obywatele w starszym wieku odczuwają trudności z pokrywaniem swych potrzeb z powodu ograniczonego dochodu.

Trudności te starają się złagodzić pewne firmy, jak również i władze miejskie lub powiatowe czy stanowe. W samym rejonie miasta Chicago już ponad 1,300 kupców oferuje osobom w starszym wieku pewne ulgi za różne towary i usługi, od lekarstw do opłat za pogrzeb.

Obywatele w starszym wieku mogą również korzystać z pewnych ulg w dziale rekreacyjnym. Kto jest myśliwym, lubi łowić ryby lub obozowanie, może uzyskać od stanu bezpłatne pozwolenie.

W Chicago jest kilka kolegiów, które zwalniają od czesnego osoby w starszym wieku. Są to Loop College i Kennedy—King College. 39 banków w Chicago wydaje osobom w starszym wieku bezpłatne wydawanie czeków, a muzeum Balzekas (litewskiej kultury) pnr 4012 S. Archer ave. nie pobiera od nich opłat za wstęp.

Mieszkańcy Chicago będący w wieku 65 lat i wyżej, a mają koty lub psy, mogą uzyskać 50% zniżki przy opłatach za licencję. Miasto oferuje emerytom specjalne zniżki za przejazdy środkami CTA tak, iż płacą oni 20 centów za przejazd lub 30 centów za przejazd z przesiadką. Przyznaje również 50% zniżkę przy nabywaniu miejskiej nalepki na auta, 50% zniżki w opłacie za pozwolenie na ulepszenia domowe i 50% zniżki przy opłatach wstępu na place golfowe Dystr. Parków.

Osoby mające 69 lat i wyżej mogą uzyskać 50% zniżki w opłacie za stan. licencję dla kierowców. Osoby mające po 60 lat i wyżej mogą otrzymać posiłki w jednym z 70 punktów wydawania posiłków dla emerytów w mieście. Opłata za taki pożywny posiłek pobierana jest w zależności od zdolności płatniczej emeryta. Niektórzy płacą po 50 centów, a są i tacy, co otrzymują posiłki te darmo.

W punktach tych otrzymuje dziennie posiłki około 5,000 emerytów, w obecnym czasie.

Chicago Metro Area Senior Citizens Senate ułożył broszurę pt. "The Pride Discount Guide", która wymienia firmy i kupców oferujących emerytom od 5% do 50% zniżki za pewne towary lub usługi. Wydrukowanie broszury pokryła firma Bell Federal Savings. Rozdano już ponad 8,000 takich broszur.

Firma Jefferson Park Cyclery, 5123 N. Milwaukee ave. jest jedną z firm wymienionych w broszurze, a która oferuje 10% zniżki przy kupnie roweru lub wyposażenia do rowerów.

Janet Trojan, dyrektorka rady VIP (Very Imported Person) w m. Milton oświadczyła, iż rozdano 200,000 kart VIP dla emerytów z powiatów Will, Kendall i Kane oraz Du Page. Około 150 kupców w pow. Du Page udziela 10% zniżki dla posiadających karty VIP a salony piękności przyznają tam 50% zniżkę przy opłacie za stałą ondulację. Karty te generalnie honorowane są przez lokalnych kupców, jednakże posiadacze VIP Card otrzymają zniżki, kiedy są w drodze poza swym domem.

Wypadki Drogowe

Stephen Gall, lat 29, zam. 1718 Burry Circle zabił się w niedzielę wieczorem, gdy stracił kontrolę nad motocyklem i spadł na jezdnię. Motocykl, bez pasażera uderzył w auto, ale kierowca nie odniósł obrażeń.

Henry L. Page lat 80 i jego 69-letnia żona, z Valparaiso, Indiana, zginęli na szosie w pobliżu Valparaiso, gdy ciężarówka uderzyła w ich samochód.